Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.

Nr. 267 Kraków, sobota 19 listopada 1927 Rocznik XXXVI

Cena numeru 20 gr.

Redakcja i Administracja: Kraków ul. Dunajewskiego 5
Telefon Redakcji 396
Telefon Administracji 310
Adres dla telegramów: NAPRZÓD KRAKÓW

NAPRZÓD

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

Miesięcznie zł. 4·50
Tygodniowo w Krakowie 1 złoty
Zagranicą miesięcznie 8 złotych
Wychodzi codziennie rano z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych
Konto PKO Kraków 400.670

Przygotowania wyborcze

Wchodzimy w akcję wyborczą. Jeszcze termin wyborów nie został wprawdzie ogłoszony, ale wobec zgodnych informacyj, że wybory odbędą się 26 lutego 1928, władze już przystąpiły — wobec krótkości czasu — do prac wstępnych.

Donieśliśmy wczoraj, że niższe władze administracyjne, tj. starostwa i magistraty otrzymały już polecenie poczynienia przygotowań, polegających na zaznajomieniu się z ustawą i mechaniką wyborczą. Rozumieć pod tem należy chyba ułożenie list wyborców, gdyż do tego ogranicza się kompetencja władz administracyjnych, pomijając stronę techniczną wyborów: przygotowanie lokali, wyznaczenie komisyj wyborczych itd.

Długo się czekało na dojście aż do tej pory, kiedy lud zostanie wezwany do wydania sądu o Sejmie, który przez 5 lat był przedstawicielstwem jego pragnień, wyrazem jego potrzeb i przytem wyrazem naszego — wedle konstytucji — ustroju demokratycznego. Stronnictwa, których tyle było w kończącym swój żywot Sejmie, a które niezawodnie będą się starały o wejście do nowego, z mieszanemi uczuciami staną przed wyborami, pomne tych wszystkich klęsk, które na nie jako całość spadły od pierwszej chwili zebrania się Sejmu: w pamiętnych dniach grudnia 1922 po wyborze nowego prezydenta Rzeczypospolitej.

Była w tym Sejmie naturalna zresztą i wszędzie praktykowana walka między stronnictwami o wpływy na los państwa; były rządy jednych stronnictw przeciw drugim, były i wspólne rządy pod nazwą koalicji, — Sejm był i wedle możności pracował, nie doznając przeszkód ze strony czynnika, który wedle ustawy jest Sejmowi równorzędny, ale nad nim nie góruje, owszem jest przed nim odpowiedzialny.

Zmieniło się to gruntownie w następstwie wydarzeń w maju 1926 r. Przyszedł wskutek tych zajść do steru rząd, po którym społeczeństwo się spodziewało wszystkiego, spodziewało się zmiany na lepsze we wszystkich dziedzinach życia publicznego. Stało się inaczej. Nowy rząd — przyznajemy to — robił wiele dla poprawienia stosunków gospodarczych, główną jednak swą pracę skierował w kierunku nieprzewidywanym i niepożądanym: w kierunku walki z Sejmem, posługując się w tej walce środkami, które mu ten Sejm dał do ręki: zmianą konstytucji i szerokiemi pełnomocnictwami.

Nie ulega wątpliwości, że z tej walki, którą Sejm prowadził niechętnie, a zatem słabo, wyszedł Sejm mocno nadszarpany w swej opinji. Nie jest wprawdzie tak źle, jak chciano wmówić w społeczeństwo, jakoby nastąpiło ogólne zniechęcenie do instytucji przedstawicielstwa ludowego — dowodem tego jest przecież bijące w oczy ogólne zainteresowanie się wyborami, z czego prosty wniosek, że Sejm nie został jeszcze rzucony do rupieciarni. Tak jest z pewnością, ale niemniej faktem jest, że masy zostały w sztuczny sposób napełnione sceptycyzmem, wskutek czego — na to może się spekuluje — zainteresowanie i nadzieje nie objawiają się z tą siłą, która jest konieczną dla podniesienia znaczenia przyszłego Sejmu przez wybranie go przy stoprocentowym udziale wyborców.

Dla nas niema wątpliwości, że te masy, na które PPS ma wpływ, nie podzielą tego sceptycyzmu, gdyż my nie uważamy — powtarzamy to ciągle — Sejmu za ciało, które się wybiera na pięć czy ile tam lat, ale za instytucję żywą, za wyraz naszych demokratycznych przekonań, na których chcemy oprzeć rozwój i przyszłość państwa, naszemi staraniami i naszą krwią do nowego życia zmartwychwstałego. Dlatego zbliżającej się kampanji wyborczej nie uważamy za zwykłe, co kilka lat powtarzające się wybory, ale za wyraz, za objawienie życia demokratycznego, za oświadczenie się mas za czy przeciw metodom, zmierzającym do unicestwienia tego wszystkiego, co w Polsce nie uznaje samowładztwa pod jakąkolwiek nazwą.

Nie chcemy i nie możemy być gorsi od wszystkich narodów, które w ostatnich czasach okazują — co i wrogowie przyznają — wyraźny zwrot na lewo. Tam, gdzie wszędzie następuje nawrót do demokratycznej, republikańskiej tradycji z czasów po zakończeniu wojny światowej, nie może zabraknąć i Polski, jako kraju o poglądach nowoczesnych, nieprzystępnych dla dyktatury a otwartych dla władztwa ludu.

Konserwa wileńska przeciw zjazdowi w Rydze

Istnieje dla Polski pewna analogja, abstrahując od mniejszego obszaru i braku suwerenności, pomiędzy Gdańskiem, a Litwą. Gdańsk przedstawia dla centrum i zachodu Polski ważny wylot ku Bałtykowi; Litwa tworzy podobną — przy złych stosunkach — przegrodę, przy polepszonych naturalny szlak, wiodący ku morzu dla naszych kresów wschodnich.

Świeże wybory gdańskie do tamtejszego ciała politycznego dzięki walnemu zwycięstwu socjalistów, a sromotnej klęsce żywiołów nacjonalistycznych przyjęto naogół z zadowoleniem w Polsce, jako wróżbę, że stosunki polsko - gdańskie układać się będą normalnie — z korzyścią dla obu stron — na platformie gospodarczej.

Gdańsk żyje z portu, a obroty w tym porcie zwiększyły się znacznie, odkąd Gdańsk przestał należeć do Niemiec; ich wzrost zaś wskazuje, jak zainteresowaną jest Polska na tym terenie. Tymczasem nacjonaliści gdańscy swojemi prowokacjami starali się mącić ten stosunek, prowadząc krok za krokiem walkę z Polską.

Taką samą rolę — na większą skalę, jako szef rządu państwa niepodległego — podjął, a raczej **doprowadził aż do absurdu** litewski Waldemaras. Toteż akcja, zapowiedziana w Rydze przez socjalistów i ludowców litewskich, celem obalenia jego uzurpatorskich rządów, choć przyświeca jej zamiar wewnętrzny — porachunku z barbarzyńskiemi krwawemi gwałtami, za pomocą których p. Waldemaras chce swoją władzę utrwalić, oraz obrony demokratycznego ustroju Litwy przed jego faszystowskiemi zakusami — jest pośrednio, jako rękawica, rzucona dzikiemu szowinizmowi, dla Polski korzystna.

Charakterystycznem jest, iż przeciwko zjazdowi ryskiemu gwałtownie wystąpił organ nieświesko-monarchistyczny, wileńskie „Słowo".

Wedle niego „zebrana w Rydze lewica być może potrafi obalić obecny rząd litewski, lecz napewno nie potrafi na miejscu padającej władzy własną władze zbudować". „Conajwyżej — dodaje — możemy liczyć, że „socjaldemokratasi" wywołają w Kowieńszczyźnie **chaos i bezład**".

Chaosu natomiast nie wywołuje Waldemaras, zmuszając swoimi gwałtami przeciwników do obrony swoich praw z bronią w ręku lub do emigrowania z kraju. Słowo (Nr. 255) stara się osłabić również wartość rezolucji ryskiej, głoszącej potrzebę zaniechania bezmyślnej „wojny" z Polską, dowodząc, że twórcy rezolucji żądali podobnież niedrażnienia innych sąsiadów. Oczywiście, nikt nie twierdzi, ażeby opozycja przeciw Waldemarasowi składała się z gorliwych polonofilów — wystarczy, aby nie składała się z zacietrzewionych szowinistów.

W dwa dni później „Słowo" już wystąpiło z insynuacją, że socjaliści litewscy są agentami Niemiec i oświadczyło w artykule pt. „Wielkie nieporozumienie":

„Powtarzamy jeszcze raz: gdyby dziś do Kowna powrócić mogli socjaliści, powróciliby, jako **ajenci** (sic) **polityki niemieckiej**, tak jak dziś niemi są łotewscy (sic)".

A następnie, po dalszych trzech dniach w polemice z „Kurjerem Wileńskim" to samo „Słowo" pisało pod adresem autora artykułu, podpisanego **mrs**:

„Jak widać z tego artykułu p. **mrs** dąży do nawiązania normalnych stosunków (pomiędzy Polską a Litwą). W takim razie, owszem, przyznajemy p. **mrs** rację, że gdyby się na Litwie uformował teraz rząd socjal-demokratyczny, toby napewno zawarł stosunki dyplomatyczne z Polską. Sądzimy jednak, **że każdy** rząd litewski prędzej czy później będzie musiał wstąpić na tę drogę".

„Teraz", a jakieś mgliste: „prędzej czy później" — to nie wszystko jedno!

Czemu właściwie najeżyła się konserwa wileńska? Gra tu oczywiście rolę **nienawiść do socjalistów**. A potem gwóźdź, który ma wbity w głowę „Słowo": chce ono, jak pisze „wskrzeszenia unji polsko - litewskiej pod wspólnym monarchą". Niema żadnego „monarchy", któryby koronę królewską i czapkę wielko-książęcą wdział — niema na Litwie kowieńskiej żadnego ugrupowania litewskiego, któreby do wznowienia unji z Polską dążyło.

Wszystko jedno, że niema żadnych warunków do przeprowadzenia tego o czem śni, literalnie śni jak przy kominku, obszarnicze pismo, nie widząc żadnych zmian, zaszłych w świecie.... Pomimo to upiera się przy tym „programie". I dlatego w tym duchu pisze:

„Dlaczego zjazd socjaldemokratyczny uważamy za przeszkodę na tej drodze? A oto chociażby dlatego, że jeśli wszystko co nas z Litwinami kowieńskimi łączy, to właśnie wspólna historja i przeszłość — a to są rzeczy, których socjal-demokraci organicznie nie rozumieją i które do nich przemówić nie są w stanie.

To takie proste!"

Ale i wszędzie, gdzie zechce „Słowo" przemawiać do Litwinów w sposób wyżej zaznaczony — będzie to, jak owo przysłowiowe przemówienie „dziada do obrazu"...

W tym wypadku obok „żubrów" z Wileńszczyzny z atakami na zjazd ryski wyruszyła i „chjena", a to jakoby dlatego, że zjazd ryski uchwalając „jedynie" potrzebę „uregulowania spraw spornych i nawiązania dyplomatycznych stosunków" z Polską, znacznie cieplejszy ustęp poświęcił Rosji sowieckiej („Kurjer Poznański").

Gdy chodzi o atak na socjalistów endecja nie lęka się znaleść u boku konserwatystów sanacyjnych.

TOWARZYSZE! TOWARZYSZKI! ROZPOWSZECHNIAJCIE SWÓJ DZIENNIK!

Zmiany w Europie środkowej

Przyjazd kanclerza niemieckiego i ministra spraw zagranicznych do Wiednia stał się powodem dla poruszenia w prasie zagadnienia przyłączenia Austrji do Niemiec i stosunku państw do tego zagadnienia. Przedewszystkiem stwierdzić należy, że w samej Austrji zdania co do przyłączenia się do Niemiec są podzielone. Bezwzględnymi zwolennikami przyłączenia są socjaliści i wszechniemcy, naturalnie obie partje z odmiennych powodów. Natomiast chrześcijańsko - socjalni, którzy głośno oświadczają się za przyłączeniem, w głąbi duszy są jego przeciwnikami, ileże są monarchistami i klerykałami, dla których republikańskie i w większości protestanckie Niemcy nie są pociągające.

Przyłączenie Austrji do Niemiec jest jednak dla niej konecznością polityczną i gospodarczą. Wykrojone z wielkiego państwa państewko o 6 i pół miljonach mieszkańców, ze stolicą, liczącą trzecią część ludności całego państwa, z rolnictwem niewystarczającem na własne wyżywienie, natomiast z wielkim przemysłem bez odpowiednich rynków zbytu, Austrja utrzymuje się tylko dzięki pożyczkom za poręką Ligi narodów i dzięki temu, że — dotychczas przynajmniej — głównie Francja sprzeciwiała się przyłączeniu. Rzecz jasna, że Francja nie chciała się zgodzić na tak znaczne powiększenie Niemiec, które powetowałoby im prawie wszystkie straty terytorjalne.

Obecnie z okazji wizyty w Wiedniu wskazują w kołach poinformowanych, że sytuacja się zmieniła, że Francja przestała być bezwzględną przeciwniczką przyłączenia. A stoi to w związku z polityką francuską wobec Włoch, jest dalszym ciągiem tej polityki, której ostatnim wyrazem jest traktat z Jugosławją, mimo zaprzeczeń przeciw Włochom skierowany.

Włochy, które chlubią się, że „własnemi siłami“ powaliły swego kilkuwiekowego wroga: państwo Habsburgów, stały się poniekąd protektorami tej reszty, która z państwa Habsburgów pozostała. Włochy, otrzymawszy zabezpieczenie od strony Niemiec przez obsadzenie granicy Brenneru, nie mają ochoty stać się na długiej granicy sąsiadami silnych Niemiec, zamiast słabej Austrji. W dodatku polityka włoska dążyła do utrzymania Austrji jako wału przeciw okrążającej je polityce francuskiej zapomocą Jugosławji i Rumunji.

Przeciwny zupełnie interes ma obecnie Francja. Przygotowując się — narazie dyplomatycznie — do nieuniknionej rozprawy zbrojnej z Włochami, Francja porządkiem rzeczy jeszcze z czasów przed 1914 r. przejętym szuka sojuszników. Ma już za sobą Jugosławję i Rumunję, będzie miała zapewne neutralność Anglji; chodzi więc tylko o to, aby i od północy odciąć Włochy od reszty Europy, a rolę tę mogą spełnić Niemcy, nie zaś słabiutka Austrja. Z tego wychodząc założenia, opinja polityczna sądzi, że Francja, za cenę pewnych ustępstw ze strony Niemiec nie sprzeciwiłaby się połączeniu.

Narazie przyłączenie to staje się faktem przynajmniej pod względem duchowym. Wzajemne zniesienie przymusu paszportowego było pierwszym krokiem: wyrównanie wzajemnych taryf pocztowych było drugim, obecnie oba parlamenty pracują nad ułożeniem wspólnego kodeksu karn., w którym to celu razem z ministrami przybyła do Wiednia komisja prawnicza parlamentu niemieckiego. Austrja znajduje się w tem położeniu, że w obecnych warunkach ani żyć ani umrzeć nie może, dlatego jedynym jej ratunkiem jest przyłączenie do Niemiec, które obecnie ma pomyślniejsze widoki niż kiedykolwiek, odkąd pod dyktatem traktatu w Trianon musiała z „niemieckiej Austrji“ przezwać się „Austrją“ bez dodatku.

Klęska dyktatora Rumunji

Manoilescu uwolniony przez sąd wojenny. Ponieważ sądy w Rumunji w ogólności a wojenne w szczególności nie wyrokują zazwyczaj na podstawie ustawy, przeto ten wyrok sądu wojennego należy uważać za **akt polityczny**, za oświadczenie się armji przeciw dyktaturze Bratianu i za powrotem byłego następcy tronu Karola do kraju. Ponieważ Bratianu prowadzenie tego procesu powierzył — to rzecz pewna — sędziom, do których miał zaufanie, to z wyniku procesu należy wyciągnąć wniosek, że wojsko nie ma do niego zaufania, że armja wymyka się z jego rąk. Ogłoszenie wyroku uwalniającego przyjęto na ulicach Bukaresztu okrzykami: „Niech żyje armja!“, co tłómaczą w ten sposób, że ostatnia dotychczas bezpartyjna organizacja: wojsko a względnie korpus oficerski porzucił bezstronność i przeszedł na stronę Karola.

Teraz przeciwnicy polityczni Bratianu, których on przy wyborach do parlamentu zniszczył zapomocą teroru i korupcji, biorą swój rewanż. W tym dziwnym pod każdym względem procesie w roli obrońców występowali tak rozmaici ludzie, jak generał-faszysta Averescu, przywódca partji chłopskiej Michalake, przywódca Rumunów siedmiogrodzkich Maniu, nacjonalista prof. Jorga — ludzie o wrogich poglądach, którzy utworzyli jakby koalicję dla jednego wspólnego celu: dla obalenia dyktatury Bratianu. Były następca tronu — urzędownie nazywa się on Karol Caraiman — jest w tej walce tylko środkiem, nie jest on bowiem człowiekiem, dla którego poświęciłby się nawet najzagorzalszy monarchista. Przywódcy stronnictw spodziewają się jednak, że będzie on taranem dla obalenia Bratianu, że Karol na tronie będzie podatniejszem w ich rękach narzędziem, aniżeli sześcioletni król, będący zupełnie pod władzą Bratianu i jego kliki.

Z tego powodu uwolnienie Manoilescu jest pierwszą klęską Bratianu. Gdy on w r. 1923 ustąpił z rządu i jego następcą został generał Averescu, nikt w Rumunji nie wątpił, że to nie było ustąpienie na stałe, ale na krótki czas, niejako przerwa w długoletniem rządzeniu. Faktycznie też Bratianu objął napowrót rządy, gdy sprawa zmiany następstwa tronu stała się aktualną. Dla Bratianu i jego kliki powrót Karola do kraju byłby katastrofą. Karol nigdy mu nie przebaczy wydania broszury, w której nazwano go „półwarjatem“, zarzucono mu szpiegostwo i zdradę kraju, a broszura ta jest dziełem Bratianu. Nawet w stosunkach rumuńskich, tak odmiennych od stosunków europejskich, nie jest do pomyślenia, aby między takimi przeciwnikami doszło do zgody. Bratianu wie zatem, że powrót Karola oznacza jego upadek i stąd można zrozumieć jego walkę dla udaremnienia tego powrotu.

Nietylko jednak Bratianu i jego klika — co razem nazywa się „dynastją Bratianu“ — wychodzą z tej walki z ciężką klęską, jaką jest wyrok sądu wojennego. Także zasada monarchiczna została porządnie wstrząśnięta. Jeden król — to sześcioletni chłopak; kandydat na króla — to półwarjat i kobieciarz na wielką potęgę — czy do takich królów naród rumuński będzie zawsze tęsknił? Może być, że te brudne historje dodadzą siły słabemu ruchowi demokratycznemu i republikańskiemu w Rumunji.

* * *

Bukareszt, 17 listopada (PAT). W następstwie propozycji prof. Jorgi w sprawie utworzenia jednolitego frontu stronnictw opozycji, przywódca narodowej partji chłopskiej Maniu przysłał mu odpowiedź, w której stwierdza, że jest przekonany o konieczności wspólnej akcji opozycyjnej. Jesteśmy — gotowi — pisze Maniu — zawrzeć układ z pańską partją co do współpracy, jednakże doświadczenie z lat ubiegłych sprawia, że nie jesteśmy pewni, czy współpraca również z innemi stronnictwami opozycji wydałaby pożądane wyniki. Zmusza nas to do ostrzeżenia opinji publicznej przed nowemi rozczarowaniami. Powyższą odpowiedź Maniu dzienniki komentują w ten sposób, że oznacza ona **odmowę współpracy** ze stronnictwem gen. Averescu.

JAN RUTKIEWICZ

Ze wspomnień o tow. Juljuszu
(Feliksie Perlu)

1

W 1901 roku zecerowałem w tajnej drukarni kijowskiej „Robotnika“. Jakkolwiek sama praca szła dość szparko, jednak warunki konspiracyjnego, a więc anormalnego życia sprawiły, że pod koniec roku, zapewne wskutek dość silnej lampy umieszczonej ze względów ostrożności tuż przy głowie — dostałem częstych bólów głowy. Trudna rada. Trzeba było jak w „burżuazyjnej“ instytucji poprosić o urlop wypoczynkowy. Po naradzie z tow. Michałem (Aleksandrem Sulkiewiczem), który do nas trzech (Perl — redaktor, Prauss — gospodarz i organizator i ja — zecer-amator) jako przedstawiciel Centralnego Komitetu Robotniczego dojeżdżał, — stanęło na tem, że tow. Perl i ja wyjedziemy do tak zwanej Galicji: on do Lwowa, ja do Krakowa.

Spakowawszy ostatni numer, odbiwszy dwie odezwy centralne i „Łodzianina“ w początkach listopada, jak mi się zdaje, wyruszyliśmy do Warszawy. Technika centralna pod tow. Paszkowską (Gintra) sprawnie przyjęła od nas „bibułę“, a my tym razem wolni jak ptacy, wyruszyliśmy do Rejowca. Dopędził nas tam tow. Michał, gdyż znając granicę lubelską, towarzyszył nam przez Zamość do Majdanu w Zamojszczyźnie. Stąd pojechaliśmy już końmi ordynackiemi dalej nad samą granicę. Na tym terenie byliśmy już pod skrzydłami opiekuńczemi towarzysza Zagłoby (Jana Miklaszewskiego), inżyniera-leśnika, to też zajechawszy do nadleśnego tuż przy samej granicy, zostaliśmy bardzo gościnnie przyjęci i wyspaliśmy się uczciwie po pierwszej zwłaszcza części uciążliwej drogi — do Zamościa.

Rankiem następnego dnia pożegnaliśmy się z Michałem, włożyliśmy na głowy czapki — niewielkie — urzędowe kaszkiety inżynierów-leśników i udaliśmy się do lasu na pomiary wespół z dwoma miejscowymi gajowymi, dodanymi nam do asysty. W ten sposób zabezpieczeni, przeszliśmy kordon żołnierski, strzegący wzdłuż granicy austrjackiej przejścia z państwa i do państwa carów. Kordon ten był dość gęsty, mniej więcej co 100—150 kroków żołnierz zwrócony naprzemian twarzą ku granicy i odwrotnie. Chodziliśmy jakiś czas po lesie już mając kordon poza sobą; gajowi mierzyli według naszych wskazówek drzewa; w pewnej jednak chwili po przejściu kładki nad strumykiem oznajmili nam, że jesteśmy już na terytorjum Galicji, poza obrębem pasa neutralnego. Skierowaliśmy się wówczas według ich wskazówek do tuż stojącej chaty wieśniaczej i siedliśmy odrazu na wózek chłopski, zaprzężony w małego konika, gotowy do drogi. Podziękowaliśmy gajowym, zwróciliśmy im czapki urzędowe i, usadowiwszy się jako tako na wózku, ruszyliśmy polną dróżką po piaseczku.

Ujechaliśmy ze 2—3 kilometrów, gdy nasz woźnica wskazał batem kierunek, dodając: „o, financ (celnik austrjacki) nam drogę zachodzi“.

W istocie ujrzeliśmy wojskowego z karabinkiem przecinającego nam drogę. Widząc, że spostrzegliśmy go, dał znak woźnicy, by stanął. Podszedł do wózka i po dżentelmeńsku się przywitał: — „dzień dobry panom!“ — „dzień dobry“. — „Daleko panowie jadą?“ „Do Narola“. — „A paszporty panowie mają?“ — „Nie — wybraliśmy się do Lwowa na „Wesele“ Wyspiańskiego — powracamy zaraz — nie było czasu“, odparł tow. Perl.

„A kto panowie są?“ — zerkał głównie w kierunku tow. Juljusza — „Urzędnicy z Zamojszczyzny“ — odrzekłem.

Pozwolił woźnicy jechać dalej, idąc obok woza — „A czy panowie mają jakiekolwiek dokumenty, choćby kopertę do siebie adresowaną?“ — „Niestety, nie“ — było zgodną odpowiedzią.

„A dlaczego panowie jadą do Narola, a nie do bliższej stacji kolejowej?“ — Cierpliwość moja wyczerpała się, to też palnąłem mu wprost;

„Właśnie dlatego, że nie mamy paszportów, a tam o nie pytają“. Rozbrajająca moja szczerość była dla niego wysoce podejrzaną. Spojrzał na mnie zdziwiony. — „Będę zmuszony poprosić panów na posterunek celny“. — „Doskonale, byle nam to zbyt wiele czasu nie zajęło“.

Na posterunku celnym spisano z nas dość pobieżny protokuł: skąd rodem, gdzie mieszkamy, dokąd jedziemy, czem się wogóle zajmujemy etc. etc.

Z naszych odpowiedzi wynikało, że stale mieszkamy zagranicą, że czas wakacyjny spędzaliśmy w kraju, że wracamy zagranicę — reszta danych była co do joty prawdziwa. Spisanie protokułu i związane z tem kwestje zajęły nam ze dwie godziny czasu. Po skończeniu tych czynności zaproponowano nam grzecznie przejechanie wciąż naszym koniem na posterunek żandarmski, odległy o kilka kilometrów.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Polowanie na wyborców

Zaczynają się tworzyć związki niby grzyby po deszczu. Jak przewidywaliśmy, że zbliżeniem się terminu wyborów partje poczną zakładać pod rozmaitemi firmami związki zawodowe. Oczywiście na pierwszy rzut oka „bezpartyjne", „apolityczne" itd. Jaki cel mają te związeczki, wiemy dobrze. Idzie o stworzenie placówki przedwyborczej, o skupienie małej bodajże garści bezkrytycznych ludzi, którzyby stanowili komitet wyborczy, lub sami stali się wyborcami. Bo co ma dzisiaj do powiedzenia w środowisku pracowniczem chadecja? Nic! Wszyscy pamiętamy, jak posłowie z chadecji przy uchwalaniu ustaw społecznych głosowali przeciwko najżywotniejszym interesom pracowników umysłowych, jak napróżno posłowie PPS usiłowali przekonywać reakcyjną większość sejmową o konieczności równomiernego traktowania spraw robotniczych ze sprawami pracowników umysłowych! Dzisiaj chadecja ma czelność zakładać związki rzekomo w imię interesu świata pracowniczego.

Widzieliśmy te związki. Był sobie taki „chrześcijański" Związek zawodowy pracowników umysłowych, który w jednorocznem swojem „działaniu" tyle dobrego zdziałał, że dyrekcja policji i województwo krakowskie widziały się zmuszone „chrześcijański" ten związek rozwiązać a poszczególnych jego bogobojnych menerów oddać do dyspozycji prokuratury. „Głos Narodu" milczał wówczas. Już nie głosił, że „jedynym związkiem bezpartyjnym" na terenie Krakowa jest chrześcijański związek pracowników umysłowych, nie rzucał klątwy, jak to czynił w stosunku do klasowego związku pracowników umysłowych, lecz wyczekiwał dogodnej sposobności do wystąpienia z tymsamym kiepskim towarem, ale pod nową, bardziej niewinną, firmą.

Dowiadujemy się (z płatnych ogłoszeń w pismach), że w Krakowie ma powstać „polski związek zawodowy pracowników przemysłowych i handlowych", a narodziny jego mają nastąpić przy ul. Smoleńsk, siedziby chadeckich handlowców. Niewątpliwie to dziecko, którego życie obliczone jest na krótki okres wyborczy, za ojca chrzestnego mieć będzie posła Holeksę i księdza Kasprzyka. O naiwności ludzka! Ludzie „bezpartyjni", wielce dla świata pracowniczego „zasłużeni", ci działacze chadeccy odważają się na twierdzenie, że będzie to „jedyny bezpartyjny" związek pracowników umysłowych w Krakowie! Końby się uśmiał! Rzekomi bezpartyjni z ul. Smoleńsk, nie zdołają otumanić uświadomionych urzędników, handlowców, bankowców itd. Nawet najbardziej zachęcająca wędka, rzucona w zdrowe środowisko świata pracowniczego nie wyłowi choćby jednej rybki, nie przysporzy chadekom, zdecydowanym i wypróbowanym wrogom klasy pracującej, owieczki przedwyborczej.

Pracownicy umysłowi, świadomi swojej pozycji socjalnej, posiadają swój związek, który nie na czas wyborów, ale dla prowadzenia walki o prawa i chleb dla swych członków od 25 lat wiernie służy hasłom i celom propagowanym przez ogół klasy pracującej, upatrując kres swych dążeń w wyzwoleniu ludu pracy. Nie w prośbach ani w konszachtach z dyrektorami, nie w kompromisach z możnymi tego świata pracownik umysłowy będzie szukał pomocy, ale walką i zdecydowanem stanowiskiem. Takie stanowisko zajmuje Związek zawodowy pracowników umysłowych (Sławkowska 6), który wespół z całą klasą robotnicza idzie ku lepszej przyszłości. Wszyscy ludzie pracy, pracownicy umysłowi, handlowcy, urzędnicy i bankowcy znajdują w nim prawdziwego orędownika. To też z dnia na dzień rosną jego kadry, wzmacniają się szeregi, rośnie uświadomienie klasowe i poczucie solidarności z robotnikami.

Z ruchu socjalistycznego
w powiecie wielickim

Wieliczka, 16 listopada.

W ubiegłą niedzielę odbyła się bardzo liczna konferencja w sali Domu robotniczego. W konferencji wzięli udział mężowie zaufania PPS z okolicznych gmin powiatu i miasta Wieliczki. O godzinie 10 rano tow. Okoński Jan zagaił obrady, poczem objął przewodnictwo, sekretarzował tow. Szymański. Pierwszy zabrał głos tow. Tatara, który wskazał na cel tej konferencji w okresie przedwyborczym. Robotnicy winni się zawczasu przygotować do akcji wyborczej, a wybory powinny lepiej wypaść, niż w 1922 r.

Po przemówieniu kilku towarzyszów zabrał głos tow. poseł dr. **Marek**, który w dłuższym referacie omówił sytuację gospodarczą i polityczną w państwie, oraz stanowisko opozycyjne PPS do obecnego rządu. Referat został z zainteresowaniem przez zebranych wysłuchany i nagrodzony rzęsistemi oklaskami.

Następnie tow. Szymański postawił następującą rezolucję, która jednogłośnie została przyjęta:

„Zgromadzeni w dniu 13 listopada 1927 r. w sali Domu robotniczego robotnicy i chłopi małorolni oraz bezrolni powiatu wielickiego po wysłuchaniu referatu tow. posła Marka o sytuacji gospodarczej i politycznej państwa stwierdzają, że polityka rządu marszałka Piłsudskiego prowadzona jest kosztem nędzy klasy pracującej przy równoczesnem gnębieniu demokracji. W zrozumieniu, że wobec budzenia do życia i popierania przez rząd kapitalistycznej reakcji jedyne miejsce klasy robotniczej znajduje się pod czerwonemi sztandarami PPS, zgromadzeni uchwalają: 1) że solidaryzują się ze stanowiskiem opozycyjnem PPS wobec rządu, 2) ze względu na zbliżające się wybory do Sejmu dołożą wielkich starań, by z wyborów tych PPS wyszła zwycięsko, 3) zebrani wyrażają pełne zaufanie posłom PPS, w szczególności tow. posłowi dr. Markowi, dziękując mu za dotychczasową pracę."

Wkońcu uzupełniono, a raczej rozszerzono dotychczasowy Komitet powiatowy PPS w Wieliczce, towarzyszami z okolicznych gmin celem rozpoczęcia pracy w powiecie. **Klimek.**

Bratnie dusze
FASZYŚCI NIEMIECCY ZACHWYCENI KOMUNISTAMI

Czytamy w centralnym organie niemieckich socjalistów „Vorwarts":

Na zebraniu „Stahlhelmu" (wojskowa organizacja faszystowska) w Unterweser przemawiał w tych dniach znany z puczu Kappa, faszysta niemiecki, kapitan Ehrhardt, który wywodził między innemi:

— Czerwony związek Frontkampferów (wojskowo-bojowa organizacja komunistyczna byłych uczestników wojny światowej) jest wspaniale zdyscyplinowanym i świadomym bojownikiem swej sprawy.

Ja wolę tysiąc razy bardziej takiego bojownika, niż pacyfistę z Reichsbanneru (demokratyczna organizacja obrony republiki, w większości socjalistyczna). Może nadejść dzień, w którym **Stahlhelm i Frontkampferzy stać będą ramię przy ramieniu. Najgorszym wrogiem ruchu narodowego jest Reichsbanner**, jemu w pierwszym rzędzie wypowiadamy wojnę. Celem naszym, to uczynienie ze Stahlhelmu głowy wszystkich innych organizacyj państwowych (pobożne to życzenie kapitana Ehrhardta nie ma szans spełnienia się. Przyp. „Naprzodu").

Nie chcemy i nie pójdziemy nigdy razem z bolszewikami, ale chciałbym, żebyśmy mieli tak silny nacjonalizm w Niemczech, jakim jest bolszewizm w Rosji. **Rosja jest jedynym krajem, który życzy sobie, aby istniało silne i potężne państwo niemieckie.** — Dlatego prowadzi nas droga na wschód. Dziś dojrzała nasza polityka zagraniczna do przejścia w ofensywę. Obojętnem (?) jest mi pod jakim sztandarem walczę (?), byleby tylko naród był całkowicie zjednoczony i pod jednym sztandarem walczył o oswobodzenie (??) ojczyzny (czy może monarchji?).

Każdy ma przyjaciół, na jakich zasługuje. Komunistom można tylko pogratulować nowego przyjaciela.

Z życia robotniczego

—o—

ZE ZWIĄZKU PRACOWNIKÓW UŻYTECZNOŚCI PUBLICZNEJ

Gmina miasta Krakowa przyznała swoim pracownikom wyrównawczy dodatek jednorazowy, tak pracownikom miesięcznym jak tygodniowym. Elektrownia, gazownia, teatr, zakład czyszczenia miasta dodatek ten już wypłaciły, tylko robotnicy tygodniowi rzeźni miejskiej nie mogą się na dodatek ten doczekać, a p. inżynier Świerkosz zawyrokował nawet, że im się on nie należy. Już trzy tygodnie minęło, odkąd p. wiceprezydent Dr. Wielgus zapewnił przedstawicieli Związku, iż polecił wypłacić dodatek ten tygodniowym robotnikom rzeźni i mydlarni, a rachmistrze w rzeźni jeszcze tego nie wyrachowali. Zapytujemy tedy p. naczelnika Zawadzkiego, jak długo tych 15 robotników ma czekać na ten dodatek. Przypominamy tę sprawę p. naczelnikowi Zawadzkiemu w przekonaniu, że pieniądze na wypłacenie 15 robotnikom tego dodatku w kasie rzeźni miejskiej się znajdą.

STRAJK ROBOTNIKÓW SZCZOTKARSKICH

wybuchł 15 bm. w Krakowie. Wzywa się robotników szczotkarskich, aby omijali Kraków aż do zakończenia strajku.

Wiadomości polityczne

—o—

O ROKOWANIA POLSKO-NIEMIECKIE

„Germanja" (organ centrum) stwierdza, że Niemcy znajdują się teraz wobec rokowań handlowych z 4 kontrahentami. W sprawie rokowań z Polską panuje w kołach miarodajnych **pewien optymizm**, który jednak, jak twierdzi „Germania", nie znajduje całkowitego uzasadnienia w faktach. Dopiero po konferencji z przedstawicielem rządu polskiego dyr. Jackowskim, który przybywa do Berlina, stanie się rzeczą jasną, o ile możliwe będzie podjęcie nanowo rokowań handlowych.

CZECHOSŁOWACJA PRZECIW POŁĄCZENIU SIĘ AUSTRJI Z NIEMCAMI

Prasa czeska rozważa ze spokojem fakt pobytu w Wiedniu kanclerza Marxa i ministra Stresemana, podkreślając trudności, jakie napotykają usiłowania dokonania unifikacji prawnej oraz sprzeciw, na jaki projekt Anschlussu natrafia prawie we wszystkich państwach. To też zdaniem dzienników realizacja tego projektu wydaje się na długie lata **praktycznie niemożliwa do przeprowadzenia.** Dopóki akademickie dyskusje nie dotyczą sprawy traktatów pokojowych, Czechosłowacja nie ma powodu do protestu.

STANOWISKO ANGLJI WOBEC LIGI NARODÓW

Na posiedzeniu Izby lordów następca lorda Cecila na stanowisku delegata angielskiego do Ligi narodów sir Ronald Mac Neill był nieobecny. — W jego zastępstwie lord Cusendon, odpowiadając na pytanie lorda Parmoora dotyczące polityki rządu angielskiego na terenie Ligi narodów, oświadczył, że jest **szczerym wykonawcą ideałów Ligi narodów** i jej zwolennikiem. Co się tyczy stanowiska, jakie ma zająć jako delegat rządu, to nie otrzymawszy jeszcze od swego rządu instrukcji, nie może dać odpowiedzi na pytanie Parmoora. Co się tyczy zasad protokołu genewskiego, o których mówił lord Parmoore, to mówca musi przypomnieć, że **sam protokół nie został podpisany**, a jego zasady nie zostały powszechnie przyjęte. Protokołu jako takiego rząd angielski nie mógł przyjąć, nie mógł bowiem brać na siebie zobowiązań, których nie mógłby wykonać. Rząd angielski nie może też przyjąć klauzuli międzynarodowego trybunału w Hadze, dotyczącego opcji, gdyż przeciw jej przyjęciu opowiedziały się dominja.

BRIAND O POLITYCE FRANCJI

Wczoraj Briand wygłosił przemówienie na posiedzeniu komisji spraw zagranicznych Senatu. Briand przedstawił najważniejsze zagadnienia bieżące z dziedziny polityki międzynarodowej, w szczególności sprawę traktatu francusko-jugosłowiańskiego, stosunków francusko-włoskich, oraz stosunków francusko-rosyjskich, przyczem zapewnił, że **Francja gotowa jest zawsze do podpisania z każdym rządem mającym dobrą wolę podobnych układów**, zdolnych powiększyć liczbę tych, którzy pragną, **aby w Europie panował pokój**, oparty na prawie i solidarności między narodami.

REPRESJE WOBEC OPOZYCJI W ROSJI

Represje wobec opozycji rosyjskiej partji komunistycznej nie ustają. Ostatnio wykluczono z partji następujących członków centralnego komitetu, którzy podpisali manifest protestacyjny przeciw wykluczeniu Trockiego i Zinowjewa: Kamieniewa (posła w Rzymie), Rakowskiego (dotychczasowego posła w Paryżu), Smilge, Jewdokimowa i Awdejewa oraz członków centralnej komisji kontrolnej Murałowa, Bakajewa, Szkłowskiego, Petersona, Sołowjewa i Lisdina.

TAKŻE W GENEWIE ZWYCIĘŻYLI SOCJALIŚCI

W niedzielę odbyły się wybory do Rady kantonalnej Genewy. Socjaliści zyskali 32 mandaty, mają więc blisko jedną trzecią część całej, liczącej 100 członków Rady. Sukces ten jest tem znamienniejszy, że ogólnie przepowiadano socjalistom klęskę, ponieważ miasto stało pod wrażeniem rozruchów, które miały miejsce z okazji stracenia Sacco i Vanzettiego. Pisano wówczas, że rozruchy te urządzili socjaliści, wskutek czego stracili sympatje ludności. Pokazało się jednak coś wprost przeciwnego.

—ooo—

Ruch spółdzielczy

—o—

SPÓŁDZIELCZOŚĆ A POLITYKA APROWIZACYJNA PAŃSTWA

Handel prywatny, oparty na żądzy zysku, ma — ze stanowiska interesów społecznych rzecz ujmując — bardzo poważne wady.

Każdy, kto tylko choćby powierzchownie zjawiska gospodarcze obserwuje, z łatwością dostrze że takie fakta, jak skłonność wykorzystywania przez handel prywatny każdego objawu braku jakiegoś towaru na rynku, celem nieusprawiedliwionego gospodarczo podniesienia ceny na tym towarze, — ba, nawet epidemiczne swego czasu było zbrodnicze skrywanie niezbędnych do życia ludzkiego artykułów spożycia jak mąka, tłuszcze — do chwili, kiedy można je było sprzedać z ogromnym zyskiem (tak zwane paskarstwo). Ustawiczne wahania cen na rynku handlowym są najczęściej wynikiem spekulacji kupieckiej.

Obok tych powszechnych objawów, występują objawy mniej częste, ale również powszechnie zna ne, jak **fałszowanie czy zafałszowywanie artykułów spożycia, oszukiwanie na wadze, dopisywanie sum przy sprzedaży na kredyt** itd., itd.

I nie można temu wszystkiemu się dziwić. Tam, gdzie chodzi o zysk, przy braku kontroli ze strony społeczeństwa, najlepsi ludzie ulegają podszeptom złego.

Nie potrzeba nawet być socjalistą, aby stwierdzić, że ingerencja społeczeństwa w stosunki handlowe jest konieczna. Do tej ingerencji — w imieniu społeczeństwa — państwo upoważniło policję. Wiemy wszyscy, **jak mało zdziałały wszelkie komisje dla walki ze spekulacją**; wiemy, że przebiegłemu kupcowi trudno jest dowieść paskarskich tendencyj; wiemy, że ofiarami represyj policyjnych padają najczęściej drobni, biedni handlarze.

Jedynym niezawodnym środkiem na uzdrowienie stosunków w handlu jest **akcja samego społeczeństwa, zorganizowanego w spółdzielniach.** — Spółdzielnia — oczywiście na zdrowych zasadach oparta — nie może krzywdzić własnych członków-kupujących, stąd i ceny w Spółdzielni są na normalnej kalkulacji handlowej oparte i towar jest taki, za jaki go kupuje spożywca, to jest niefałszowany, i waga sumienna. Wszelkie przeciwne działanie jest nadużyciem kierownika, tępionym przez władze Spółdzielni i władze nadzorcze ze strony organizacyj spółdzielczych 2-go stopnia (Związki Spółdzielni).

Społeczny charakter Spółdzielni sprawia, że normalnie jest ona regulatorem cen, jest **wzorem dla handlu prywatnego,** który naśladować potrzeba, jeżeli nie chce się ulec konkurencji sklepu spółdzielczego. Ta rola Spółdzielni jest tem wybitniejszą, im w mniej wyrobionej handlowo, o słabszej konkurencji, miejscowości pracuje. W małych miasteczkach, po wsiach, znaczenie Spółdzielni jest wprost nieocenione. Zwłaszcza w miasteczkach i wsiach Małopolski czy b. Kongresówki. — gdzie sklepy są przeważnie norami cuchnącemi, gdzie o tak zwanym „normalnym" zysku handlowym nawet marzyć nie można.

Znaczenie Spółdzielni w dziedzinie gospodarczej rośnie i rosnąć będzie — w miarę rozwoju tych organizacyj. Wiemy o nadzwyczajnym rozkwicie Spółdzielni zagranicą, zwłaszcza w krajach skandynawskich i w Finlandji, gdzie Spółdzielnie są panami sytuacji w życiu handlowem kraju.

U nas, w Polsce, **czynniki państwowe zaczynają doceniać znaczenie Spółdzielni.** Stąd pewne ulgi w opodatkowaniu, stąd oparcie się rządu o Związki Spółdzielni w akcji zbożowej czy piekarnianej.

Życzyćby tylko należało, aby potrzeba budowy i rozbudowy Spółdzielni była całkowicie zrozumiana zarówno przez społeczeństwo, jak i władze. Przy skoordynowaniu wysiłków w tym kierunku skierowanych tych obydwóch czynników rozwiązałoby się doraźnie wiele bolączek, wynikających z niedoskonałości prywatnego aparatu handlowego Polski. **I. D.**

Ile jest w Polsce pracującej inteligencji i akademików

Prof. W. Świętosławski oblicza w okrągłych cyfrach w sposób następujący ilość fachowców z wyższem wykształceniem, zatrudnionych w różnych dziedzinach:

1) urzędnicy państwowi i oficerowie 30.000 osób,
2) siły techniczne, przemysł i górnictwo 20.000,
3) nauczyciele szkół średnich i wyższych 20.000,
4) lekarze, weterynarze i farmaceuci 15.000,
5) rolnicy, technicy rolni i leśni — 5.000,
6) handel, banki i biura techniczne 15.000,
7) inne i wolne zawody 15.000 i
8) emigracja 5.000. Razem 125.000 osób.

Ponieważ, według obliczeń statystycznych, fachowiec z wyższem wykształceniem pracuje przeciętnie 20 lat w swym zawodzie, wnosić można, że liczba kończących studja wyższe winna wynosić corocznie $^{1}/_{20} \times 125.000 = 6.250$ osób. Przyjmując, że przeciętny czas trwania studjów wynosi lat 6 — dochodzi się do wniosku, iż liczba młodzieży akademickiej wynosić powinna $6 \times 6.250 = 37.500$. Obecna liczba młodzieży studjującej na wyższych uczelniach waha się około 36 tysięcy.

Z SALI SĄDOWEJ

Kraków, 18 listopada.

O AGITACJĘ KOMUNISTYCZNĄ WŚRÓD ŻOŁNIERZY

W drugim dniu rozprawy w krakowskim sądzie okręgowym karnym przed trybunałem przysięgłych przeciwko Czechowi i 5 spólnikom, oskarżonym o agitację komunistyczną w wojsku, przesłuchano świadka sierżanta Popiela, do którego zachodził kilkakrotnie oskarżony Czech i uważając go za swojego stronnika, zwierzał mu się ze swojej działalności komunistycznej w Krakowie i okręgu, zarówno wśród ludności cywilnej, jak i w szeregach wojskowych. Mimo sprzeciwu obrony, świadek ten został zaprzysiężony i w swoich zeznaniach potwierdził zarzuty aktu oskarżenia. Następnie przesłuchano szereg innych świadków, a wśród nich Nowakową, dozorczynię domu w Tarnowie, gdzie mieszkali Waldowie. Nowakowa obwiniła Blimę Waldównę. Ostatni świadek Henryk Sternberg wywiadowca referatu inf. DOK. zaprzysiężony, mimo sprzeciwu obrony powtórzył swe obciążające zeznania z poprzedniej rozprawy, poczem rozprawę odroczono do dnia dzisiejszego.

Łańcuch prasowy Naprzodu

Składam na fundusz prasowy „Naprzodu" 10 zł. i wzywam do złożenia odpowiedniej kwoty tow. posła **Dr. Z. Marka**, posła **Dr. E. Bobrowskiego, Dr. A. Lustgartena, Dr. T. Ringelhelma i Dr. Pelzlinga.** **Jan Englisch.**

Z powodu niezłożenia do tej pory na fundusz prasowy 5 zł. — wzywam powtórnie do wpłacenia tejże tow. **Puchalskiego i Wankego.** **Ludwik Kustowski.**

Z powodu niezłożenia do tej pory na fundusz prasowy 10 zł. — wzywam powtórnie do złożenia tejże, tow. **Dr. J. Rosenzweiga i Dr. Medyńskiego.** **Zygmunt Gross.**

Z powodu niezłożenia do tej pory na fundusz prasowy 5 zł. — wzywam powtórnie do złożenia tejże kwoty tow. **Łapińskiego K.** **Ziffer.**

Z powodu niezłożenia do tej pory na fundusz prasowy 5 zł. — wzywam powtórnie do złożenia tejże kwoty tow. **Dr. J. Rosenzweiga.** **Leon Feldman.**

Z powodu niezłożenia do tej pory na fundusz prasowy 10 zł. — wzywam powtórnie do złożenia tejże kwoty towarzyszów **Dr. Ottona Grossa, Dr. Liwszyca, J. Wiśniewskiego, Dyr. Janika, Dr. Dzikiego, Dr. W. Meidingera i Dr. Spitzera.** **Dr. St. Kunicki.**

Z powodu niezłożenia do tej pory na fundusz prasowy 10 zł. — wzywam powtórnie do złożenia tejże kwoty **Dr. Z. Kwiecińskiego i Dr. L. Friedmana.** **W. Żychowicz.**

Z powodu niezłożenia do tej pory na fundusz prasowy 5 zł. — wzywam powtórnie do złożenia tejże kwoty **Trębacza, Frischa, Reingrubera, Janika i Gertlera.** **Dębowski.**

Z powodu niezłożenia do tej pory na fundusz prasowy 5 zł. — wzywam powtórnie do złożenia tejże kwoty Dyr. ZRSS **„Proletarjat" Papiera.** **W. Pilch.**

Z powodu niezłożenia do tej pory na fundusz prasowy 10 zł. — wzywam powtórnie do złożenia tejże kwoty pp. **Dr. N. Michałowskiego, inż. Eug. Ronkę i inż. Welczera.** **Tadeusz Tombiński.**

Z powodu niezłożenia do tej pory na fundusz prasowy 25 zł. — wzywam powtórnie do złożenia tejże kwoty tow. **Dr. J. Rosenzweiga.** **Henryk Schiff.**

Z powodu niezłożenia do tej pory na fundusz prasowy 10 zł. — wzywam powtórnie do złożenia tejże kwoty tow. **Cholewę, Dużyka i K. Gracza.** **S. Czerwieniec.**

KRONIKA

Kraków, 18 listopada.

Rozpoczęcie przygotowań przedwyborczych przez magistrat m. Krakowa

Magistrat, względnie miejskie biuro statystyczne przystąpiło już do prac przygotowawczych nad katastrem wyborców do Sejmu i Senatu. Pracami temi kieruje dyrektor biura statystycznego, p. Sarnecki. W najbliższych dniach zajęty będzie na ten cel lokal po dyrekcji zamkniętej fabryki „Lemiesz" przy ul. Krowoderskiej l. 65, który został specjalnie z tego powodu odnowiony. Tam będzie urzędowała główna komisja wyborcza.

—ooo—

Przeciw zniesieniu wydziału architektury w krakowskiej Akademji sztuk pięknych

Powróciła delegacja studentów Akademji Sztuk Pięknych w Krakowie, złożona z pp. Dietza, Rzepińskiego i Zaremby, która w Warszawie odbyła zebranie z delegatami Związku słuchaczy architektury politechniki warszawskiej. Rezultatem konferencji po zatwierdzeniu statutu były rezolucje, oraz sporządzenie memorjału solidaryzującego się z żądaniami podniesionemi przez studentów krakowskich, **protestujących przeciwko zniesieniu Wydziału Architektury przy Akademji sztuk pięknych w Krakowie.** Związek słuchaczów polskiej architektury w Warszawie przyłączył się solidarnie do wszelkich poczynań kolegów krakowskich.

—ooo—

Krakowski tramwaj „Spółką akcyjną krakowskiej kolei elektrycznej"

Jak się dowiadujemy, krakowska spółka tramwajowa zamienia się w „Spółkę akcyjną krakowskiej kolei elektrycznej". Wczoraj nadeszły akty w tej sprawie z Warszawy, gdzie wysłane zostały do zatwierdzenia przez min. przemysłu i handlu, min. skarbu, min. spraw wewnętrznych i min. komunikacji. Również Tymczasowy Wydział Samorządowy we Lwowie aprobował zmianę nazwy Spółki tramwajowej. Obecnie syndyk Spółki dr. Lachs przygotowuje wnioski na odpowiednie komisje Rady miejskiej, które **ostatecznie zaaprobują zmianę „Krakowskiej spółki tramwajowej" na „Spółkę akcyjną krakowskiej kolei elektrycznej".**

—ooo—

Święto służby zdrowia w Krakowie

ODDANIE DO UŻYTKU SAMOLOTU SANITARNEGO

Batalion 5 sanitarny obchodzi przez trzy dni, tj. w sobotę 19, w niedzielę 20 i w poniedziałek 21 b. m. uroczystość święta służby zdrowia, oraz poświęcenia samolotu sanitarnego. W sobotę rozpoczyna się uroczystość zawodami w piłkę nożną na boisku KS „Jutrzenki" pomiędzy drużyną 5 baonu sanitarnego, a drużyną 5 pac. Wieczór w bastjonie III odbędzie się zabawa podoficerów 5 b. S. z programem uroczystym. **W niedzielę o godz. 11 rano na lotnisku w Rakowicach odbędzie się według specjalnego programu sekcji sanitarnej LOPP poświęcenie i oddanie samolotu sanitarnego, jako fundacji sekcji sanitarnej LOPP.** Po poświęceniu odbędą się próbne loty. O godz. 15, tj. 3 popołudniu odbędą się zawody i pokazy sanitarne w 5 baonie san. (koniec ul. Długiej), a o godz. 20'30 capstrzyk. W poniedziałek o godz. 9 msza polowa w 5 baonie san., a o godz. 9'45 odsłonięcie i poświęcenie tablicy pamiątkowej za poległych i zmarłych oficerów, szeregowych i pielęgniarek w 5 szpitalu okr. przy ul. Wrocławskiej, poczem odbędzie się defilada. Po defiladzie nastąpi rozdanie nagród zwycięskim zawodnikom w zawodach sportowych, oraz wpisanie się gości do Złotej księgi baonu. O godz. 12 w południe wspólny obiad w świetlicy 5 baonu sanitarnego, a popoł. zabawy i gry konkursowe, o godz. 19 przedstawienie w teatrze żołnierskim w 5 szpitalu okręgowym, a o godz. 21 raut w salach Kasyna oficerskiego baonu sanitarnego przy ul. Kamiennej 10. Na uroczystości przyjeżdża szef departamentu zdrowia przy ministerstwie spraw wojskowych, oraz dwóch oficerów tegoż departamentu.

Urządzeniem uroczystości zajmuje się nowy komendant 5 baonu sanitarnego mjr. dr. M. Henoch.

—ooo—

Nowy proces „Czasu" z powodu przeróbek w feljetonie?

Warszawski „Kurjer Poranny" donosi, że p. Zofja Rygier-Nałkowska zamierza wytoczyć proces redakcji „Czasu" o wprowadzenie samowolnych zmian w drukowanej w feljetonie tego dziennika jej powieści „Romans Teresy Hennert". Jak widać z listu, który autorka powyższa przesłała do Boya-Żeleńskiego, dowiedziała się ona o zmianach w swoim utworze z procesu autorskiego wszczętego przez Boya. Wówczas bowiem redakcja „Czasu" powoływała się na to, że p. N. nie protestowała wcale przeciwko podobnym zabiegom, dokonywanym na jej Teresie.

Pani Nałkowska w owym liście wyjaśnia, że nie miała wówczas pretensji do redakcji „Czasu" tylko z tego względu, że — jak pisze — o wprowadzonych w przedruku zmianach wcale nie wiedziała. Nie kontrolowała bowiem przedruku powieści, nie przypuszczając wcale podobnej samowoli. Uważa jednak za niedopuszczalne, o ile nie uzyskano na to uprzednio zgody autora, aby redakcja w jakikolwiek sposób modyfikowała utwór, za który jedynie autor nazwiskiem swojem bierze całkowitą odpowiedzialność."

—ooo—

Lwowski sąd postanowił stwierdzić czy dekret prasowy obowiązuje

Onegdaj odbyła się rozprawa przeciw Iwanowi Tyktorowi, redaktorowi „Nowoho Czasu", który dnia 13 czerwca br. pomieścił w tem czasopiśmie artykuł pod tytułem „Światło Mohył". Prokuratorja dopatrzyła się w nim obrazy narodowości, władz itp. Obrońca oskarżonego, dr. Szuchewycz, zakwestjonował kompetencje wyrokującego trybunału, twierdząc, iż Sejm zniósł dekret prasowy, przeto oskarżony winien odpowiadać przed sądem przysięgłych. Trybunał przychylił się do wniosku obrońcy i odroczył rozprawę w celu ustalenia czy dekret prasowy obowiązuje.

—ooo—

ULGI DLA ZAKŁADÓW PRZEMYSŁOWYCH O RUCHU CIĄGŁYM. Magistrat podaje do wiadomości, że interesowani mogą przeglądać w Wydziale III magistratu drzwi Nr. 14 II p. w godzinach urzędowych szczegółowe wykazy zakładów przemysłowych, zestawionych okólnikiem głównego inspektoratu pracy, w których praca może się odbywać bez przerwy w ciągu całej doby w dnie powszednie, oraz w których dozwolone jest wykonywanie robót w niedziele i święta.

WEJŚCIE DO MAGISTRATU. Z powodu adaptacji w westibulu, od piątku dnia 18 bm. wchodzić się będzie do magistratu bramą od strony kościoła OO. Franciszkanów.

WEZWANIE POBOROWYCH Z R. 1907. Magistrat krakowski wzywa wszystkich mężczyzn, będących w wieku poborowym, urodzonych w roku 1907 a zamieszkałych w Krakowie, aby w ciągu miesiąca listopada i grudnia br. w dnie powszednie w godzinach od 11 do 1 popołudniu zgłaszali się w Wydziale wojskowym magistratu z dokumentami stwierdzającemi tożsamość osoby (metryka, dowód osobisty itp.) oraz dowodami wykształcenia, świadectwo ostatnie szkolne, indeks, świadectwo wyzwolin itp., celem wciągnięcia do spisu poborowych. Osoby nie urodzone w Krakowie muszą przedłożyć metrykę urodzenia lub przynajmniej wyciąg z metryki urodzenia. Zarazem wzywa się tych mężczyzn, liczących 21 do 23 lat, którzy dotychczas nie zgłosili się do spisu poborowych, względnie nie stawali przed Komisją poborową, aby w tymsamym terminie obowiązkowi temu uczynili zadość. Osoby, które bez uzasadnionych przyczyn nie dopełnią obowiązku zgłoszenia się, karane będą grzywną do 500 zł. lub aresztem do 6 tygodni, albo obu temi karami łącznie.

BIURO METRYK WOJENNYCH przy Wydziale konsularnym poselstwa Rzeczypospolitej Polskiej w Wiedniu po półrocznej przerwie rozpoczęło z dniem 1 października br. swoje czynności. W myśl ogólnej taryfy konsularnej za sporządzenie metryki lub aktu śmierci należy uiścić 18 zł., za sporządzenie odpisu karty ewidencyjnej wzgl. udzielenie poświadczeń negatywnych (że poszukiwany nie jest notowany w archiwach) za podanie 9 zł. a od każdego załącznika 1.80 zł. Kwoty powyższe należy przekazywać do Wydziału konsularnego poselstwa R. P. w Wiedniu pod adresem: Wien III Rennweg 1, załączając 1 złoty na porto, względnie wpłacać do PKO na konto czekowe Nr. 80110 z tem, że wpłacona kwota podlega zarachowaniu na Dz. III § 10 budżetu dochodów M. S. Z. Odpowiednie pokwitowanie należy [illegible] wraz z podaniem do Wydziału konsularnego [illegible] 1 zł. na porto. Jednocześnie wzywa się strony, które już złożyły swe podania do Wydziału konsularnego do nadesłania opłat, przyczem Wydział konsularny zaznacza, że wobec nagromadzenia spraw z powodu półrocznej przerwy w pracach biura, sprawy wydobycia dokumentów biuro zmuszone będzie załatwiać narazie z pewnem opóźnieniem.

WALKA Z GRUŹLICĄ. W niedzielę 13 bm. odbyło się pod przewodnictwem dra Janiszewskiego, prezesa wojewódzkiego tow. przeciwgruźliczego, posiedzenie delegatów powiatowych Tow. przeciwgruźliczych. Przewodniczący zdał sprawę z postępów organizacji walki z gruźlicą w województwie krakowskiem. Istnieje obecnie w województwie krakowskiem 20 towarzystw przeciwgruźliczych (nie licząc krakowskiego), z których 7 posiada działające już poradnie przeciwgruźlicze (prócz tego dwie krakowskie), w 6 towarzystwach urządzenie poradni jest w toku. Nie posiadają towarzystw przeciwgruźliczych: Biała, Dąbrowa, Grybów i Wadowice. Nie posiadają jeszcze poradni przeciwgruźliczych: Brzesko, Grybów, Chrzanów, Jasło, Mielec i Maków. Po złożeniu sprawozdania przez poszczególnych delegatów wywiązała się dyskusja nad dalszą pracą. Przewodniczący imieniem zarządu wojewódzkiego Tow. przeciwgruźliczego przedstawił projekt działalności, oparty na zasadach Oeuvre Grancher i Placement familial des touts petits L. Bernarda i zaproponował rozpoczęcie i u nas podobnej pracy, mającej na celu oddzielenie oseskówzaraz po urodzeniu od rodziców chorych na gruźlicę i umieszczanie ich na wsi w dworach lub u włościan. Po obszernej dyskusji, w której brali udział wszyscy delegaci, uchwalono działalność rozpocząć, a delegaci obiecali przedstawić tę sprawę w swoich towarzystwach powiatowych i całą tę pracę poprzeć. Następnie przewodniczący przedstawił stan sprawy urządzenia stałej wystawy przeciwgruźliczej w Krakowie i wystaw ruchomych na prowincji. Po załatwieniu szeregu spraw administracyjnych przewodniczący zamknął obrady. Następny zjazd odbędzie się w czerwcu 1928 roku.

WYPADEK PRZY PRACY. W fabryce Zieleniewskiego podczas pracy Jan Wawrzykowski, tokarz, doznał złamania prawego ramienia. Po udzieleniu pierwszej pomocy, przewieziono ofiarę zawodu do szpitala.

ZAMACH SAMOBÓJCZY. M. Reiss, pomocnik handlowy, w zamiarze samobójczym wypił większą ilość jodyny. Lekarz pogotowia ratunkowego przewiózł desperata do szpitala na oddział chirurgiczny. Powód samobójstwa nieznany.

POPARZENIE. Na stację pogotowia ratunkowego zgłosiła się p. Kulikowa ze swą 2-letnią córeczką, która włożyła prawą rękę do garnka z gorącym krochmalem. Dziecko doznało poparzenia drugiego stopnia. Po założeniu opatrunku, dziecko przewieziono do szpitala.

ZMARTWIENIE GORYLA Z UL. SMOCZEJ. Anna Goryl, służąca, zgłosiła w policji, że po odejściu ze służby przy ul. Smoczej, spotkała się ze swym znajomym Franciszkiem Kolkiem, rodem z Garlic, pow. Kraków, który zaproponował jej objęcie służby we dworze w Garlicach. Udała się z nim pieszo. W drodze Kolek skradł jej kosz z garderobą, wartości 200 zł. i zbiegł.

PECHA MIAŁ BEJZAK. Bercie Rotwein, zam. ul. Kalwaryjska l. 24 skradziono z ganku ubranie. Pod zarzutem tej kradzieży aresztowano Bejzaka Franciszka lat 18 rodem z Mielca.

SZUKAĆ ZŁODZIEJA. P. Taubie Pachter zam. przy ul. Augustiańskiej l. 19 skradziono z zamkniętego mieszkania płaszcz selskinowy, ubranie i lichtarze srebrne ogólnej wartości 1.350 zł.

ZGUBIONO — ZNALEZIONO. Zgubiła w drodze z ulicy Wiślnej do Banku Polskiego Estera Hirschsprung praktykantka sklepowa sklepu bławatnego Schachne Landaua przy ul. Grodzkiej l. 34 gotówkę w kwocie 2.800 zł. Na III komisarjacie P. P. przy ul. Siemiradzkiego złożono torebkę damską z zegarkiem damskim, którą dnia 16 bm. znalazł na rogu ul. Karmelickiej a Kremerowskiej Stanisław Lupa lat 14.

—ooo—

ODCZYT TOW. SENATORA STANISŁAWA POSNERA na temat „Nauczanie pokoju" odbędzie się staraniem akademickiego Związku pacyfistów w Krakowie w niedzielę 20 bm. o godzinie 4'30 popołudniu w sali Kopernika Uniwersytetu Jagiellońskiego. Wstęp 70 gr., dla akademików i członków TUR'a 50 groszy.

NAJNOWSZE PRĄDY W LITERATURZE POLSKIEJ. Pod tym tytułem wygłosi odczyt p. Józef Korpała dziś, 18 bm. w lokalu Związku zawodowego pracowników umysłowych, ul. Sławkowska 6. Wstęp dla członków wolny, goście mile widziani.

ZWIĄZEK ZAWODOWY PRACOWNIKÓW UMYSŁOWYCH, ul. Sławkowska 6, przyjmuje wpisy na kurs stenografji polskiej, stenografji niemieckiej, na naukę języka niemieckiego i kurs pisania na maszynie. Zgłoszenia przyjmuje sekretarjat w godzinach od 5—9 wieczorem. Nowy komplet stenografji polskiej rozpoczyna się we wtorek 22 bm.

UROCZYSTA INAUGURACJA AKADEMICKIEJ ORGANIZACJI MŁODZIEŻY RADYKALNEJ odbędzie się dziś w piątek w sali Nr. 2 Coll. Novi o godzinie 6'30 wieczorem. Program: Zagajenie — p. Bolesław Stein: „Myśl radykalna na Zachodzie" — p. Wojciech Natanson; „O naszym radykaliźmie" — p. Kazimierz Ostrowski.

KOMISJA PRZYJACIÓŁ DZIECI PRZY KOLE MIEJSCOWEM ZZK W KRAKOWIE, składa serdeczne podziękowanie tow. Dr. Lidji Ciołkoszowej za wygłoszone „Bajki" dla dzieci w Związku Kolejarzy przy ul. Warszawskiej. Szczelnie zapełniona sala dziećmi w otoczeniu matek niemilknącemi brawami przyjmowała barwne opowieści, ilustrowane przeźroczami.

TEATRY I KONCERTY

Z TEATRU MIEJSKIEGO IM. J. SŁOWACKIEGO. Dziś w piątek i jutro w sobotę „Turandot". W tygodniu Wyspiańskiego wznowione będzie między innemi „Akropolis" w zmienionej częściowo obsadzie. Próby z całego cyklu są w toku.

OPERETKA „NOWOŚCI". Dziś w piątek teatr zamknięty. W sobotę premjera operetki Oskara Strausa „Królowa i prezydent". Operetka ta grana będzie także w niedzielę popołudniu po cenach zniżonych. Teatr dobrze ogrzany.

DRUGI WYSTĘP LEONA WYRWICZA. W teatrze „Bagatela" w niedzielę 20 bm. o godzinie 11 przedpołudniem wystąpi poraz drugi ulubieniec Krakowa, znakomity komik p. Leon Wyrwicz z własnym nowym programem. Bilety już do nabycia we firmie Leitner, Rynek główny linja C—D Nr. 35, oraz przy kasie w dniu przedstawienia.

SŁAWNY BALET BODENWIESER, złożony z dziewięciu osób, wystąpi z jedynym wieczorem w sobotę 19 bm. w Starym Teatrze. Słynny ten zespół wykona program u nas jeszcze niewidziany oraz świetną pantomimę, ujętą z perspektywy historycznej p. t. „Powolny narzeczony" czyli „Męczarnia wyboru" do muzyki Mozarta.

MARJA LABIA, znakomita śpiewaczka włoska, wystąpi z jedynym koncertem w niedzielę 20 bm. o godzinie 8 wieczór w Starym Teatrze. Akompanjować będzie dyr. Bolesław Wallek-Walewski.

„HUMOR RZĄDZI", wielka rewja wykonana zostanie czterokrotnie: w poniedziałek 21, we wtorek 22, we środę 23 i we czwartek 24 bm. w Starym Teatrze. Wykonawcami będą wybitni artyści teatrów: — „Perskie Oko" i „Qui pro quo", a to: Marjan Rentgen, znakomity odtwórca piosenek przy gitarze, Marja Korska, St. Belcherowa, W. Romaniszyn oraz primabalerina ze świetnym zespołem baletowym, złożonym z 14 osób. Bilety w cenie do 2—8 złotych są już do nabycia w ka[illegible]

SPORT

ZAKOŃCZENIE KURSU INSTRUKTORSKIEGO W KRAKOWIE. W ubiegły wtorek odbyło się w sali Żołnierza polskiego przy ul. Lubicz zakończenie kursu instruktorskiego staraniem ośrodka wychowania fizycznego w Krakowie. O znaczeniu wychowania fizycznego i sportowego mówił kierownik tego ośrodka kpt. Frączkiewicz, poczem odbyły się pokazy gimnastyczne 34 uczestników kursu, które racjonalnie pomyślane i przeprowadzone wykazały, że gimnastyka jest właśnie tym masowym rodzajem sportu, który daje podstawę do wszelkich innych ćwiczeń sportowych. Na zakończenie rozegrano zawody w siatkówkę między drużyną instruktorską a drużyną Wisły, z wynikiem 30:4 na korzyść Wisły, poczem przedstawiciel województwa rozdał uczestnikom kursu świadectwa. W uroczystości zakończenia kursu wzięli między innymi udział imieniem Związku robotniczych stowarzyszeń sportowych tow. Klemensiewicz i Statter. Na skutek interwencji tow. Klemensiewicza przyrzekł kpt. Frączkiewicz powtórzenie pokazów gimnastycznych w najbliższą niedzielę dla szerszych warstw młodzieży robotniczej.

WIECZORNICA RKS. „LEGJA". W niedzielę 20 listopada odbędzie się wieczornica połączona z tańcami RKS. „Legja" o godz. 7 wieczór w sali przy ul. Dunajewskiego 5, II. p.

KREDYT NA OLIMPJADĘ. Senat francuski przyjął 279 głosami przeciw 1 kredyt w wysokości 2 milj. franków, uchwalony już przez Izbę deputowanych, tytułem subwencji na przygotowanie do zbliżającej się Olimpjady.

—ooo—

Z Polski

OBŁĄKANY ATAKUJE KONSULAT ANGIELSKI WE LWOWIE. Do konsulatu angielskiego, mieszczącego się przy ulicy Asnyka 1 usiłował wczoraj wtargnąć jakiś osobnik bosy, w negliżu, odziany jednak w futro. W ręku trzymał wielki kamień, którym bił o drzwi, żądając wpuszczenia go do środka. Usiłowano go uspokoić, jednak bezskutecznie i dopiero wezwany policjant zdołał go ubezwładnić i odwieźć go do komisarjatu. Osobnik ten umysłowo chory liczy lat około 40. Jak się nazywa, nie zdołano ustalić.

WIELKA DEFRAUDACJA. Woźny „huty pokoju" w Katowicach 32-letni Adam Kuda, — podjął wczoraj w Banku Polskim dla instytucji, w której pracuje, 35.000 złotych, z któremi zbiegł.

OSUSZANIE OKOLIC WARSZAWY. Po posiedzeniu sejmiku warszawskiego pod przewodnictwem starosty warszawskiego postanowiono przystąpić w roku przyszłym do osuszenia niziny wawerskiej. W tym celu sejmik uchwalił udzielić gwarancji w wysokości 600.000 zł. „wawerskiej spółce wodnej" na szczegółowe meljoracje gruntów, poczynając od mostu Poniatowskiego, a więc jeszcze na terenie m. stol. Warszawy, aż do Gocławka. Osuszenie niziny wawerskiej ma doniosłe znaczenie zarówno dla stolicy, jak i dla całej okolicy, stworzy bowiem nowe tereny budowlane, dla Warszawy, które dotąd nie mogły być nawet uprawiane, wobec wysokiego stanu wody podskórnej. Dalsze roboty tego rodzaju obejmą osuszenie terenów aż pod Sulejówek, Starą Miłosnę i w kierunku Falenicy. Roboty te stanowić będą całość, która wykonaną będzie najwyżej w ciągu 2 lat.

NADUŻYCIA KOMUNISTYCZNYCH DELEGATÓW W FABRYCE LILPOPA. W fabryce Lilpopa w Warszawie, jak w wielu większych fabrykach, istnieje kasa bratniej pomocy, na którą składają się robotnicy. Kasą taką, która udziela zapomóg w nieprzewidzianych wypadkach, zarządzają delegaci fabryczni. W fabryce Lilpopa zarządzali tą kasą delegaci robotniczy, wybrani przez komunistów: Madej Konstanty, Drabik Stanisław, Górzyński Leonard, Wasilewski Jan, Gąsiecki Adam. Wobec pogłosek, że przy wypłacaniu zapomóg pojawiły się nadużycia, robotnicy wybrali komisję rewizyjną, złożoną z tow. Sieczkowskiego, Łęczyńskiego i Gelera, która przeprowadziła rewizję kasy i kwitów za okres od 1 stycznia 1926 do 1 maja 1926. Rewizja wykazała, że popełniono nadużycia na sumę 2.042 zł. Nadużycia popełniono popełniono w ten sposób, że delegaci fabryczni pobierali kwoty z kasy na zasadzie przez siebie sfabrykowanych wykazów na wyższe sumy, a robotnikom wypłacali zasiłki według kwitów właściwych, inkasując różnicę dla siebie. Oprócz tego delegaci pobierali z kasy pieniądze na osoby, których wogóle nie było w ewidencji fabrycznej, jak również za robotników, którzy nigdy nie chorowali. Na zasadzie przeprowadzonych badań, komisja rewizyjna dnia 15 bm. postanowiła skierować sprawę do prokuratora, celem rewizji kasy za cały okres urzędowania delegatów i pociągnięcia winnych do odpowiedzialności. Zarząd kasą bratniej pomocy, do wyboru nowych delegatów, powierzono komisji rewizyjnej.

OSTRA ZIMA W ZAKOPANEM. Z Zakopanego donoszą o znacznem obniżeniu się temperatury, która wynosiła 15 bm. 18 stopni poniżej 0. — Na Hali Gąsienicowej i w Morskiem Oku mróz był jeszcze ostrzejszy. Grubość powłoki śnieżnej wynosi tam już 1 i pół metra, w Zakopanem zaś przekroczyła 20 cm.

POWRÓT JEŹDŹCÓW POLSKICH Z AMERYKI. W dniu 16 bm. odjechali do Europy członkowie ekipy polskiej, owacyjnie żegnani przez licznie zgromadzoną publiczność.

SPUSTOSZENIA W SĄDZIE JAKO DEMONSTRACJA ZŁODZIEJSKA? Swego czasu dokonano włamania i kradzieży do sądu pokoju I okręgu w Lublinie. Sprawcą tego okazał się Konstanty Tarasiński, który osadzony został w areszcie. W ostatnich dniach dokonano powtórnego włamania do lokalów sądowych. Zapomocą wycięcia zamku u drzwi wejściowych sprawcy dostali się do kancelarji sądu, gdzie wyłamali szuflady w biurkach i stołach, wyrwali drzwi od szaf oraz poprzetrząsali skrzynie z dowodami rzeczowemi. Wszystkie akta porozrzucano. Lokale pozostawili sprawcy w największym nieładzie. Mimo takiego „spustoszenia" sprawcy, jak ustalono, nie zabrali nic. Włamanie nosi raczej cechę demonstracji przeciwko aresztowaniu Tarasińskiego. Policja wszczęła natychmiast dochodzenie, dotychczas jednak bez rezultatu.

UCIECZKA WIĘŹNIÓW W TARNOWSKICH GÓRACH. PAT donosi: W ostatnich czasach ukazała się w prasie wiadomość dotycząca buntu więźniów w Tarnowskich Górach, nie odpowiadająca rzeczywistości. Ministerstwo sprawiedliwości wyjaśnia, że dnia 1 bm. w więzieniu w Tarnowskich Górach około godziny 6 rano więzień śledczy Piglo w chwili wejścia do jego celi dozorcy Gdawca i dwóch więźniów, t. zw. „porządkowych", wypuszczonych przez dozorcę do sprzątania, rzucił się na dozorcę i przy pomocy porządkowych ubezwładnił go, zabrał mu klucze od cel i zamknął go w swojej celi. Następnie więźniowie ci otworzyli sąsiednie cele i puścili z nich 6 więźniów, poczem wszyscy razem zbiegli przez mur, okalający więzienie. Wszczęty alarm doprowadził do ujęcia tego samego dnia trzech więźniów, za pozostałymi zbiegami zarządzono poszukiwania. Buntu w więzieniu nie było

Uchwały Komisji Centralnej klasowych Związków zawodowych

Warszawa, 17 listopada (tel. wł. „Naprzodu"). Wczoraj odbyło się posiedzenie plenarne Komisji Centralnej klasowych związków zawodowych. Po dyskusji uchwalono rezolucję następującą:

„Komisja Centralna Związków zawodowych, potwierdzając w całości rezolucję swą z dnia 16-go września br., przestrzega ogół robotników przed głosami, starającemi się przedstawić sprawę tak. że w rezolucji swej KC wysunęła, jako bezpośredni cel walki dyktaturę proletarjatu. Głosy te, **niezgodne z istotnym stanem rzeczy,** mogą mieć źródło albo w nieznajomości powziętej przez Komisję Centralną uchwały i ducha polskiego ruchu zawodowego, albo też **w chęci zdyskredytowania Związków zawodowych i osłabienia ich działalności".**

Następnie komisja załatwiła szereg bieżących spraw organizacyjnych.

Przygotowania do wyborów

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 17 listopada.

DWIE OPINJE

W kołach zbliżonych do rządu ścierają się dwa poglądy: jedni chcieliby utworzyć listę „państwową" na zasadzie personalnej. Stronnictwa i grupy jako takie wcale do niej nie wchodzą. P. Kościałkowski naprzykład kandyduje nie w charakterze prezesa partji pr: lecz jako jednostka, podobnie pp. Dąbski, Bryl, minister Niezabytowski itd. Inni znowu wypowiadają się za **urzędowym blokiem stronnictw zorganizowanych.** Ten drugi prąd ma za sobą przewagę. Ponieważ w grę wchodzą takie odłamy, jak Stronnictwo Chłopskie, Partja Pracy, **konserwatyści byliby pozostawieni własnym siłom.**

DUCHOWIEŃSTWO A WYBORY

Arcybiskup wileński Jabłrzykowski **zakazał wogóle księżom swojej djecezji kandydowania.** Nie zobaczymy w przyszłym parlamencie ani ks. Olszańskiego, ani ks. Maciejewicza. Ograniczenia co do kandydatur duchownych nastąpią również w archidjecezji warszawskiej kardynała Kakowskiego.

OBÓZ KOMUNIZUJĄCY

Toczą się rokowania o blok komunistycznej partji Polski i t. zw. czumowców, otoczonych opieką władz policyjnych. Do bloku przystąpiłyby również niedobitki niezależnej partji chłopskiej. Grupa „niezależnych" zachowuje się, jak dotąd, odpornie. Udział lewicy Poale-Sjon nie jest wykluczony.

TERMINY WYBORCZE

Jeżeli dekret prezydenta, zarządzający nowe wybory ukaże się w dniu 28 listopada, **głosowanie do Sejmu nastąpi 26 lutego, a do Senatu 4 marca.** Termin zgłaszania list państwowych upływa w takim razie 16 stycznia, list okręgowych mniejwięcej 26 stycznia 1928 r.

ZMIAN W RZĄDZIE NIE BĘDZIE

Ostatniemi czasy krążyły w kołach politycznych pogłoski o dymisji p. Bartla, p. Składkowskiego, bądź wreszcie p. Dobruckiego i p. Meysztowicza. Jak nas zapewniają, **pogłoski te pozbawione są wszelkiej podstawy.**

Sprawa stabilizacji urzędników

Do chwili obecnej stabilizowano zaledwie 15 procent urzędników

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 17 listopada.

Jak donosiliśmy, ustawa o stabilizacji urzędników powinna być wykonana do 1 stycznia 1928 roku. Do chwili obecnej jednak przeprowadzono stabilizację jedynie **15 proc. ogółu urzędników,** co wskazuje na to, że **w terminie określonym ustawą stabilizacja nie zostanie przeprowadzona.**

Jak się Wasz korespondent dowiaduje, w sprawie tej zwróciło się Stowarzyszenie urzędników państwowych do wicepremjera Bartla z propozycją, by **stabilizować wszystkich urzędników, którzy zostali zaangażowani na stałe.** Odpowiedź rządu na to żądanie organizacji urzędniczej zostanie udzielona **w najbliższym czasie.**

—ooo—

Chamberlain o wniosku polskim o zakazie wojny zaczepnej

Londyn, 17 listopada (PAT). Chamberlain zapytany dziś w Izbie gmin, czy wobec faktu, że delegacja angielska na ósmem Zgromadzeniu Ligi narodów głosowała **za wnioskiem polskim,** uznającym wojnę zaczepną za zbrodnię międzynarodową, ustalono w łonie Ligi narodów pojęcie wojny zaczepnej i czy uczyniono to przed przyjęciem wspomnianej rezolucji polskiej, odpowiedział **przecząco.** Minister oświadczył ponadto, że państwa głosujące za wnioskiem polskim nie przyjmowały jakichkolwiek nowych zobowiązań, płynących z faktu przyjęcia wniosku. Chamberlain wyraził się następnie, iż będzie rozważniejszym i jeżeli zdefinjowanie pojęcia wojny zaczepnej pozostawi się organom kompetentnym, to dopiero **fakta będą mogły określić, kto jest napastnikiem.**

Z zagranicy

ŁAPOWNICTWO W CZECHOSŁOWACJI. Na posiedzeniu komisji budżetowej parlamentu czechosłowackiego poseł socjaldemokratyczny Rames oskarżył wybitnego posła stronnictwa agrarjuszy Dubickego o pobieranie łapówek przy wykonywaniu reformy rolnej. Oskarżenie to, które wywołało wielkie poruszenie w kołach agrarnych, poparł poseł Rames dokumentami legalizowanemi przez notarjusza. Wywołanie tej afery jest tem uzasadnione, że poseł Dubicky został wyznaczony na referenta projektu reformy ustawy o ubezpieczeniu socjalnem, który to projekt socjaldemokraci gwałtownie zwalczają.

Ks. Karolowi ścielą drogę do powrotu

Warszawa, 17 listopada (tel. wł. „Naprzodu"). **Z Bukaresztu** donoszą: Premjer rumuński Bratianu wysłał do Paryża profesora uniwersytetu bukareszteńskiego Mugura, z poleceniem przeprowadzenia rokowań z bawiącym w Paryżu byłym następcą tronu rumuńskiego księciem Karolem. — **Prof. Mugur ma przedstawić księciu Karolowi warunki, na jakich Bratianu zgodziłby się na jego powrót do Rumunji.**

Przegląd gospodarczy

—o—

BILANS BANKU POLSKIEGO

Warszawa, 17 listopada (PAT). Bilans Banku Polskiego za pierwszą dekadę listopada wykazuje wzrost zapasów kruszcu, to jest złota i srebra o 101'9 milj. zł. do sumy 430'6 milj. zł. Zapas walut i dewiz zwiększył się netto o 520'7 milj. zł. i wynosi po potrąceniu 45'5 milj. zł. zobowiązań na rachunku w walutach zagranicznych i reportowych 917'6 milj. zł. Wzrost zapasu kruszcu i walut jest **wynikiem wpływu pożyczki stabilizacyjnej,** który został uwidoczniony w passywach na rachunku specjalnym ministerstwa skarbu wynoszącym 554'8 milj. zł. Portfel wekslowy zmniejszył się o 2'2 milj. zł. na 430'3 milj. zł., inne aktywa zmniejszyły się o 40'9 milj. zł. na 44'8 milj. zł., salda na rachunkach żyrowych i natychmiast płatnych zobowiązań wzrosły o 64'2 milj. zł. na 279'1 milj. zł., obieg biletów bankowych zmniejszył się o 40'1 milj. zł. do sumy 889'2 milj. zł., inne pozycje bez większych zmian.

—ooo—

KURS WALUT ZAGRANICZNYCH

Warszawa, 17 listopada (PAT). Holandja 360'28, 361'18, 359'38. Londyn 43'46 1/2, 43'57 1/2, 43'35. Nowy Jork 8'90, 8'92, 8'88. Praga 26'41 1/2, 26'47 1/2, 26'34 1/2. Szwajcarja 171'44, 172'37, 171'51.

TELEGRAMY

CKW PPS

Warszawa, 17 listopada (telef. wł. „Naprzodu“). Dzisiaj o godzinie 6'30 popołudniu rozpoczęło się pod przewodnictwem tow. posła Barlickiego posiedzenie Centralnego Komitetu Wykonawczego PPS. Na porządku dziennym znajduje się **sprawa organizacji akcji wyborczej, sprawy samorządowe i sprawy organizacyjne**. Do chwili obecnej (godzina 8'30 wieczorem) posiedzenie nie zostało zakończone.

Obrady mniejszości narodowych

Warszawa, 17 listopada (telef. wł. „Naprzodu“). Dzisiaj od rana toczą się w Sejmie **obrady reprezentantów sejmowych klubów mniejszości narodowych w sprawie kampanji wyborczej**. Do wieczora obrady nie zostały ukończone.

ROZDŹWIĘKI W KOLE ŻYDOWSKIEM

Warszawa, 17 listopada (telef. wł. „Naprzodu“). Poseł Kirszbaum (koło żydowskie) złożył dzisiaj przedstawicielom prasy oświadczenie, że organizacja żydów ortodoksów „Aguda“ **nie bierze udziału w pertraktacjach o zawarcie bloku wyborczego mniejszości narodowych i że wobec tego poseł Grünbaum (także koło żydowskie) nie ma prawa występować w imieniu całego koła żydowskiego.**

—ooo—

CZY PŁACE ROBOTNICZE ZOSTANĄ UZNANE ZA ZBYT NISKIE?

Warszawa, 17 listopada (tel. wł. „Naprzodu“). Ministerstwo pracy i opieki społecznej przystąpiło do opracowywania odpowiedzi na ankietę międzynarodowego Biura Pracy **w sprawie minimum płac**. Ministerstwo rozesłało odpowiednie kwestjonarjusze do organizacyj robotniczych i do pracodawców.

JUTRO RADA MINISTRÓW

Warszawa, 17 listopada (telef. wł. „Naprzodu“). Jutro popołudniu odbędzie się posiedzenie Rady ministrów, na którem zostaną omówione między innemi sprawy umowy komunikacyjnej polsko-czeskiej, projekt rozporządzenia prezydenta Rzeczypospolitej o dostarczaniu kwater dla wojska i projekt rozporządzenia prezydenta Rzplitej o wykonywaniu wyroków śmierci.

PRZECIEŻ MÓWIĄ O OBNIŻENIU OPŁAT PASZPORTOWYCH!

Warszawa, 17 listopada (telef. wł. „Naprzodu“). Jak się Wasz korespondent dowiaduje, między zainteresowanemi ministerstwami toczą się w dalszym ciągu **rokowania w sprawie obniżenia opłat paszportowych**. Zaznaczyć należy, **że trudności robi ministerstwo skarbu**, które nie chce się zrzec dochodów płynących do kas państwowych z taks paszportowych. Podobno jednak istnieje **nadzieja przełamania oporu ministerstwa skarbu**, zwłaszcza, że podobno ministerstwo spraw wewnętrznych wypowiada się **za obniżeniem** opłat paszportowych.

O USTAWĘ DZIENNIKARSKĄ

Warszawa, 17 listopada (telef. wł. „Naprzodu“). Minister pracy dr. Jurkiewicz przyjął dzisiaj w towarzystwie dyrektora departamentu Dreckiego, wiceprezesa związku Syndykatów dziennikarzy polskich red. Bazylewskiego w sprawie wydania **ustawy dziennikarskiej**. Ustawa ma na celu unormowanie stosunków prawnych w zawodzie dziennikarskim. Minister Jurkiewicz zapowiedział, że po zapoznaniu się z opinją wydawców dzienników — ma to nastąpić do dni dziesięciu — przystąpi do rozpatrzenia szczegółów ustawy, **której projekt ocenia przychylnie.**

MARSZAŁEK FRANCUSKI W WARSZAWIE

Warszawa, 17 listopada (PAT.) Dziś o godz. 9'20 przybył do Warszawy marszałek Francji Franchet d'Esperry, który przywiózł najwyższe odznaczenie wojskowe Francji „Medaille Militaire“ dla marszałka Piłsudskiego. Na dworcu oczekiwali gościa marszałek Piłsudski, ambasador Francji Laroche, szef protokołu dyplomatycznego Przeździecki, oraz dygnitarze wojskowi i cywilni. Do wysiadającego z wagonu marszałka podszedł marszałek Piłsudski w otoczeniu świty. Po przywitaniu nastąpiła prezentacja otoczenia, poczem obaj marszałkowie przeszli przed frontem kompanji honorowej, przy dźwiękach Marsyljanki. Marszałek Piłsudski przedstawił gościowi generalicję polską, szef protokołu Przeździecki dyplomatów, poczem marszałek francuski udał się do ambasady francuskiej, gdzie zamieszkał.

ZMIANY W MINISTERSTWIE OŚWIATY

Warszawa, 17 listopada (tel. wł. „Naprzodu“). Opróżnione od dłuższego czasu stanowisko podsekretarza stanu w ministerstwie wyznań religijnych i oświecenia publicznego wskutek ustąpienia p. Łopuszańskiego, ma być obecnie obsadzone. — Kandydatem na to stanowisko jest dr. Czerwiński, dotychczasowy wizytator w departamencie I ministerstwa. Poza tem mają nastąpić **przesunięcia na stanowiskach kuratorów we Lwowie, Brześciu i Wilnie.**

ROSJA ZWRACA POLSCE ZABYTKI HISTORYCZNE

Warszawa, 17 listopada (tel. wł. „Naprzodu“). Wczoraj o godzinie 6 wieczorem w gmachu poselstwa sowieckiego w Warszawie został podpisany w myśl traktatu ryskiego układ polsko - rosyjski **w sprawie zwrotu zabytków muzealnych itp. przez Rosję Polsce**. Ze strony rosyjskiej podpisał układ poseł sowiecki w Warszawie Bogomołow i prezes delegacji rosyjskiej p. Łazaris, dyrektor „Ermitażu“, ze strony polskiej przewodniczący komisji rewindykacyjnej, dyrektor biblioteki Jagiellońskiej dr. Kuntze oraz radca ministerstwa oświaty p. Suchodolski. Na mocy układu sowiety wydadzą Polsce przedmioty muzealne, archiwalne, biblioteczne i pamiątki historyczne, zrabowane przez rządy rosyjskie w czasach rozbiorów. Pierwszy transport przedmiotów podlegających rewindykacji nadejdzie w najbliższym miesiącu.

PORTUGALSKIE STRACHY PRZED REWOLUCJĄ

Lizbona, 17 listopada (PAT). Na rozkaz ministra spraw wewnętrznych aresztowano dziś wszystkich dyrektorów szkół w Lizbonie, ponieważ, gdy usłyszeli strzały armatnie ze strony portu, zamknęli szkoły i odesłali dzieci do domu, oświadczając, iż wybuchła rewolucja. Strzały armatnie były salwą powitalną oddaną przez krążownik „Fylgia“ prezydentowi państwa Carmona w chwili, gdy składał wizytę na okręcie.

WALKA O PRZEMYSŁ GÓRNICZY W ANGLJI

Londyn, 17 listopada (PAT). Na wczorajszem posiedzeniu Izby gmin przywódca partji pracy MacDonald wszczął dyskusję w sprawie bardzo poważnego położenia w przemyśle węglowym, domagając się niezwłocznej akcji rządu w celu reorganizacji kopalń i rozwiązania sprawy bezrobocia górników. Odpowiedzi na wywody MacDonalda miał udzielić prezes urzędu handlowego Lister, lecz posłowie partji pracy zaczęli wzywać premjera Baldwina do zabrania głosu, wywołując taki hałas, że speaker zmuszony był przerwać posiedzenie na jedną godzinę. Po ponownem otwarciu posiedzenia speaker udzielił głosu prezesowi Listerowi, który jednakże przyjęty został nowemi protestami ze strony opozycji, żądającej, aby zabrał głos premjer Baldwin. Ta sama scena powtórzyła się raz jeszcze, poczem speaker odroczył posiedzenie.

WALKI W CHINACH

Londyn, 17 listopada (PAT). W Hankau, Han-Tang i Wu-Czang nastąpiło **znaczne uspokojenie**. Wojska prowincji Wu-Han opuściły miasto przed napierającemi wojskami nankińskiemi, które zajęły już Wu-Czang.

Szangaj, 17 listopada (PAT). Na linji kolejowej Tientsin-Fu-Kou na północ od Ming-Kiang miały miejsce zacięte walki. Wczoraj przybyło do Nankinu 1.100 ciężko rannych żołnierzy. — Podobno 60.000 wojska nacjonalistycznego pod wodzą gen. Ho-Ing-Czing zaatakowało wojska gen. Sun-Czuan-Fanga na rozległym froncie, wojska te zostały jednak odepchnięte do Ming-Kiang, poniósłszy ogromne straty od ognia karabinów maszynowych. Armja północna nie ścigała cofającego się wroga. Wszystkie rezerwy stacjonowane w Nankinie wyruszyły na front.

Ku czci Gustawa Daniłowskiego

odbyła się wczoraj w Domu Robotniczym przy ul. Dunajewskiego uroczysta akademja, urządzona staraniem TUR'a. Na akademję przybyli tłumnie robotnicy krakowscy wypełniając szczelnie wielką salę związków zawodowych. Okolicznościowy odczyt o życiu i pracy wielkiego pisarza i wiernego towarzysza partyjnego wygłosiła tow. dr. Lidja Ciołkoszowa, składając w końcowych słowach hołd świetlanej pamięci zmarłego. Część deklamacyjną wykonał tow. Patyna, jak zawsze, nagrodzony serdecznemi oklaskami zebranych. Następnie szereg utworów wykonał chór Lutni Robotniczej pod batutą tow. Wołulewicza i orkiestra robotnicza pod batutą tow. Karasia.

Sejm śląski

Katowice, 17 listopada (PAT). Na wczorajszem posiedzeniu sejmu śląskiego dokonano wyboru członków do Rady wojewódzkiej. Wybrani zostali adwokat Kobyliński, poseł Janicki, wiceprezydent Królewskiej Huty Dubiel, poseł tow. Biniszkiewicz i burmistrz Tarnowskich Gór Michatz. Sekretarzem sejmu wybrano posła Sobotę.

Związki i zgromadzenia

TOWARZYSTWO DOMU ROBOTNICZEGO W PODGÓRZU, plac Serkowskiego 7, odbędzie posiedzenie Zarządu w poniedziałek 21 listopada o godzinie 6 wieczorem. Ze względu na ważność spraw, obecność wszystkich pożądana. **Zarząd.**

SCENA TOWARZYSTWA DOMU ROBOTNICZEGO W PODGÓRZU, plac Serkowskiego 7, odegra w niedzielę dnia 20 listopada br. **„Grube ryby“**, komedja w trzech aktach M. Bałuckiego. Początek o godzinie 6 wieczorem.

—ooo—

SPRAWY TOWARZYSTWA UNIWERSYTETU ROBOTNICZEGO (TUR)

Komitet Akademji TUR'a ku czci Stanisława Wyspiańskiego zbierze się w sobotę 19 bm. o godzinie 7 wieczorem w sekretarjacie OKR PPS, ul. Dunajewskiego 5 II p. Proszeni są o przybycie towarzysze: poseł dr. Bobrowski, poseł dr. Marek, senator Englisch, red. Haecker, dyr. Żychowicz, prof. Korolewicz, Kustowski, Ziffer, Kluczka i Wohnout.

„Wrażenia z podróży po Francji“. Na ten temat odbędzie się w piątek 18 b. m. o godzinie 7.30 wieczorem odczyt tow. W. Wohnouta w sali RKS „Legja“, ul. Dunajewskiego 5 III p. — RSKO w Krakowie wzywa wszystkie kluby robotnicze do licznego przybycia.

Komisja skarbowo-budżetowa TUR. W sobotę 19 bm. o godzinie 6 popoł. w sali Sekretarjatu OKR przy ul. Dunajewskiego 5 II p., odbędzie się posiedzenie, na które zaprasza się tow. Teodora Kluczkę, dr. T. Ringelheima, Klinga, Kostowskiego, J. Dużyka, Jurę i Wład. Żychowicza.

Komisja Biblioteczna TUR. W piątek dn. 18 bm. o godzinie 5 popol. w sali Dyrekcji Kasy Chorych przy ul. Dunajewskiego 5 I. p. odbędzie się posiedzenie, na które zaprasza się tow. W. Żychowicza, Jana Sawickiego, Zuzannę Wasserbergerową i Różę Aleksandrowicz. **Prezydjum.**

REPERTUAR

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO

Piątek: „Turandot“.
Sobota: „Turandot“.

OPERETKA „NOWOŚCI“

Piątek: Teatr zamknięty.
Sobota: „Królowa i prezydent“ (premjera).

KINOTEATRY

Bagatela: „Zmartwychwstanie“.
Corso: „Noc grozy“, dramat oraz komedja „Wesoła menażorja“.
Nowości: „Wyrok bez sądu“.
Promień: „Robin Hood“, dramat.
Sztuka: „Pamiętnik Jego Ekscelencji“.
Uciecha: „Dama bez zasłony“, dramat erotyczny w 10 aktach.
Wanda: „Bestja morska“.
Warszawa: „Czerwony Pirat“.

RADJO

Piątek 18 listopada

ZMIANA FALI RADJOSTACJI KRAKOWSKIEJ. — Z dniem dzisiejszym radjostacja krakowska przechodzi na falę 566 m.

Kraków (422 m.). 12.00: Sygnał czasu i „hejnał“ z wieży marjackiej. Komunikat rolniczo-meteorologiczny, oraz koncert z płyt gramofonowych. 16.40: Program dla dzieci. 17.20: „Nowe wydawnictwa“ — wygłosi p. Marja Brochwicz. 17.45: Transmisja koncertu z Warszawy. 19.00: Transmisja komunikatu rolniczego z Warszawy. 19.15: Rozmaitości. 19.35: „Przegląd geograficzno-gospodarczy“ — wygłosi dr. W. Ormicki, asystent Uniwersytetu Jagiellońskiego. 20.00: „Hejnał“ z wieży marjackiej, komunikaty. 20.15: Transmisja z Warszawy.

Warszawa (1111 m.). 12.00: Sygnał czasu i komunikaty. 15.00: Komunikaty, oraz nadprogram. 15.20—16.25: Przerwa. 16.25: Nadprogram i komunikaty. 16.40: „Radjoamatorzy i radjoamatorstwo“ — wygłosi dr. Marjan Henzel. 17.05: Przegląd wydawnictw periodycznych — omówi prof. Henryk Mościcki. 17.20: „Szkoły i doświadczalnictwo mleczarskie w Danji“ — wygłosi inż. Janusz Królikowski. 17.45: Koncert popołudniowy. — 19.00: Komunikat rolniczy. 19.15: Rozmaitości — wypowie p. Ludwik Ławiński. 19.30: „Obozy letnie przysposobienia wojskowego“ — wygłosi rotmistrz Stefan Orłowski. 20.15: Transmisja koncertu symfonicznego z Filharmonii warszawskiej. 22.00: Sygnał czasu i komunikaty.

Jak uciekał Wilhelm II

W książce autora niemieckiego Emila Ludwiga pod tyt. „Wilhelm der Zweite“ znajduje się opis ucieczki Wilhelma z frontu do Holandji. Rano, w szary mglisty świt pojechał autem wraz z kilkoma wiernymi oficerami na zachód. Na dłuższe przygotowania nie było już czasu, nie można było ryzykować przejazdu przez „zieloną granicę“, wszędzie już pilnie strzeżoną. Granica nie jest daleka. Auta zatrzymują się po pewnym czasie. Żołnierz w uniformie holenderskim zastępuje oficerom niemieckim drogę. Wezwany przez niego oficer holenderski przypomina sobie przepisy służbowe. Telefon do Hagi. Tymczasem zaprasza gości do małej skromnej poczekalni. Nim jednak tam w Hadze zdecydowali się na krok ostateczny, upływa pełnych 6 godzin.

Nigdy dotąd jeszcze w swem życiu nie czekał cesarz nawet 6 minut. Jedynie czasami zdarzało się może, że pociąg specjalny, wiozący ukoronowanego gościa, spóźnił się o parę minut, czasami podczas manewrów bywały parominutowe opóźnienia. Teraz siedzi oto 6 godzin w małej poczekalni granicznej. Okna poczekalni wychodzą na wschód. Tuż za niemi widać holenderskie sztandary, słup graniczny, o cztery stopy dalej widzi cesarz sztandary czarno-biało-czerwone. Tam, za tym słupem granicznym, jęczy i wzdycha wielomiljonowy naród. Oto są Niemcy, cesarzu Wilhelmie, któremi rządziłeś tak długo. Teraz oto cały ten kraj jęczy i rozpacza. Więcej niż miljon jego synów, połowa jego młodzieży, gnije w obcej ziemi. Jakiż płacz matek, jakaż nienawiść ojców, jak jęczy cały naród pod razami zwycięzców!

Tak oto wyglądają te wspaniałe czasy, ku którym obiecałeś prowadzić swój naród. Czyś dotrzymał choć jednej twojej przysięgi? Twoje słowa, twoja chorobliwa próżność uwiodła ten dzielny naród, a kiedy raz jeden chciał cię przestrzec, wyśmiałeś go i wyszydziłeś bez litości.

Po czterech latach bezczynności, podczas których wszyscy z wyjątkiem ciebie składali wszystko w ofiarze, nie spełniłeś wobec swego narodu ostatniego obowiązku, który mógł cię uratować w oczach historji: złamałeś przysięgę żołnierską, którą dla miljonów twych żołnierzy uczyniłeś świętą i niewzruszoną. Straszliwy chaos opanował twój kraj, a w chwili kiedy miljony ludzi czeka już tylko nędza i niewola, ten jedyny przedstawiciel wszystkich w eleganckim powozie ucieka ku dobrobytowi i spokojnemu cichemu życiu!...

Wreszcie oficer holenderski wchodzi z ukłonem do poczekalni: „Możecie jechać panowie!“.

Cesarz wsiadł z powrotem do auta. Zapomina nawet o swej uschłej ręce, nie chowa jej pod pelerynę. Na przodzie siada obcy żołnierz, eskortujący „wysokiego gościa“. Motor rusza — rozpoczyna się droga na obczyznę, z której niema już powrotu.

ROZMAITOŚCI

Z BIUROKRATYCZNEJ NIWY AMERYKAŃSKIEJ

Tragiczne samobójstwo farmera, dotkniętego banicją.

Stany Zjednoczone uchodzą w naszych oczach za kraj, niezarażony trądem starczo-przesadnej biurokratyczności starego świata. Tymczasem wyrobiły one u siebie np. bardzo wyrafinowany pod względem dokuczliwości system traktowania immigrantów, będących cudzoziemcami — nawet bezwiednie.

W nowojorskim „Nowym Świecie“ znajdujemy opis takiego tragicznego wypadku:

„Arnold Chard, farmer w stanie Nabraska, oblał ubranie benzyną, zapalił je zapałką i w tak straszny sposób życia się pozbawił. Liczył lat 62. Przyjechał z rodzicami do Stanów Zjednoczonych przed 58 laty, mając lat 4. Ojciec jego przyjął obywatelstwo i on był przekonany, że jest z tego powodu obywatelem. Całe życie mieszkał na swej farmie, był przykładnym obywatelem, głosował regularnie podczas wyborów i dwóch synów wysłał na wojnę.

Niedawno Chard pojechał za paszportem amerykańskim z żoną do Europy. Powracając, został zatrzymany na Ellis-Island i powiadomiony, że musi wracać do Europy, bo nie jest obywatelem. Władze wyjaśniły że miał on już więcej niż 21 lat, gdy ojciec przyjmował obywatelstwo, a ponieważ sam o papiery dla siebie się nie starał, więc praw obywatelskich mieć nie może.

Stary farmer, który dorobił się sporego majątku i za Amerykanina się uważał wpadł w łatwo zrozumiałą rozpacz. Ostatecznie, władze wpuściły go z żoną do Ameryki, ale tylko warunkowo na dziewięć miesięcy. Gdy termin upłynął, Chard obawiając się deportacji, popełnił samobójstwo“.

SKŁADKI

NA OFIARY 6 LISTOPADA. Dr. Pelzling 5 zł., warsztaty PKP Kraków-Płaszów, sekcja mechan. miejsc. ZZK 161'30 zł.

Wydawca: Emil Haecker. — Redaktor odpowiedzialny: Marjan Porczak. — Drukarnia Ludowa w Krakowie, pod zarządem Henryka Schiffa.